Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, sobota 4 września 1937 r. Nr. 243

Sytuacja Banku Polskiego
ulega stałej poprawie

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — l. r.) W trzeciej dekadzie sierpnia rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,9 miln. zł. do 429,4 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 6,3 miln. zł. do 32,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 22,8 miln. zł. do 612,1 miln. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o 23,1 miln. zł. do 536,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 39,4 miln. zł. do 248,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 54,8 miln. zł. do 1.020,8 miln. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 36,72 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Wyjazd delegacji polskiej
na sesję Ligi do Genewy

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu udaje się do Genewy delegacja polska na sesję zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacji przewodniczy Minister Spraw Zagr. J. Beck. Nadto delegatem R.P. będzie dr. Komarnicki, stały delegat Polski w Genewie, dr. Rose podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, dr. Jan Modzelewski poseł R.P. w Bernie.

W skład delegacji wchodzą również: wicedyr. Dep. politycznego Gwiazdowski, nacz. Wydz. prasowego Skiwski, nacz. Wydz. prawnego Ulski oraz pp. Siedlecki i Starzeński jako sekretarz.

Szpital imienia gen. Sławoj-Składkowskiego

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację w osobach: dowódcy O.K. 4 w Łodzi gen. Langnera, płk. Wertheima i płk. Michałowskiego. Delegacja zaprosiła p. Premiera na uroczystość poświęcenia nowego gmachu 4-go szpitala okręgowego w Łodzi i nadania mu imienia Gen. Dyw. Felicjana Sławoj-Składkowskiego.

ZAKAZ UMIESZCZANIA AUTOMATÓW W KAWIARNIACH

Paryż, 3. 9. (PAT) W ostatniej serii dekretów rządowych, wydanych w dn. 31 sierpnia, znalazł się m. in. również dekret, kategorycznie zakazujący umieszczania w kawiarniach i barach francuskich automatów, służących do gry, bardzo rozpowszechnionych ostatnio w Paryżu.

Projekt reformy świadectw przemysłowych przedmiotem obrad warszawskiej Izby Przem.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — l. r.) 1 września odbyło się zebranie komisji skarbowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, na którym rozpatrywano wytyczne projektu reformy świadectw przemysłowych. Projekt ten oparty na materiałach rzeczowych, idzie w kierunku zasadniczej zmiany założeń, na których opierają się obecne świadectwa przemysłowe.

W szczególności odrzuca on t. zw. cechy zewnętrzne, przyjęte obecnie jako kryterium zaliczania przedsiębiorstw do poszczególnych kategoryj w opłacie świadectw. Miałoby to specjalne znaczenie z punktu widzenia rozwoju przedsiębiorstw drobnych, które nie byłyby krępowane przepisami co do ilości zatrudnionych osób itd.

Zaznaczyć należy, że drobnych przedsiębiorstw, które odczuwają skutki cech zewnętrznych, jest w Polsce około 400 tys. Projekt przewiduje uzależnienie opłat odpowiadających obecnym świadectwom przemysłowym od obrotu przedsiębiorstw.

Wobec tego, że uzależnienie opłat od obrotu zwiększyłoby bardzo poważnie w stosunku do obecnego stanu rzeczy obciążenia większych przedsiębiorstw, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie uznała za wskazane wprowadzenie stałej opłaty dodatkowej zamiast dalszej progresji.

Obecnie stosowany dodatek do świadectw przemysłowych na cele szkolnictwa zawodowego, samorządu gospodarczego itd. byłby według projektu utrzymany w formie opłat obliczanych procentowo w stosunku do opłat zasadniczych. Należy zaznaczyć, że sprawa reformy świadectw przemysłowych będzie przedmiotem rozważań najbliższego zebrania Związku Izb we Lwowie.

Uroczysta inauguracja
roku szkolnego w Warszawie

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 3 bm. o godz. 9-tej rano p. Minister WR i OP prof. dr. Wojciech Świętosławski w towarzystwie dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego dr. Michała Pollaka, wizytatora w Kuratorium Okręgu Szkolnego warszawskiego Pokrzywy oraz inspektora szkolnego m. Warszawy Białeckiego, udał się do kościoła Św. Krzyża, gdzie był obecny na uroczystym nabożeństwie, odprawionym wobec licznie zgromadzonej młodzieży na intencję pomyślnego roku szkolnego 1937/38.

ZNAMIENNE ODWOŁANIE

Paryż, 3. 9. (PAT). „Liberté" donosi, że odwołani zostali do Moskwy 3-ej urzędnicy przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Moskwie, m. in. dr. Bielecki, który, jak twierdzi dziennik, oficjalnie był szefem sekcji ciężkiego przemysłu w paryskim przedstawicielstwie handlowym Sowietów, ale w gruncie rzeczy był jednym z przedstawicieli szefa G. P. U. Jezowa na Francję.

Zwolnienie prof. Kota
Dalsze aresztowania wśród działaczy ludowych

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Krakowa, w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych został zwolniony z więzienia prof. Stanisław Kot. Zwolniony udał się do swego mieszkania, gdzie go niebawem odwiedził prof. Uniw. wileńskiego dr. Rose.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Strajk chłopski i jego następstwa stanowią dotąd główny przedmiot zainteresowania kół politycznych. Opinia jednak publiczna pozbawiona jest ścisłejszych wiadomości o przebiegu ostatnich wypadków. Doniesienia korespondentów pism stołecznych spoczywają dotychczas w biurkach redakcyjnych, a z strony miarodajnej nie ma wiadomości, które pozwoliłyby zdać sobie sprawę z historii ostatnich dni kilkunastu.

W związku z akcją strajkową policja dokonuje w dalszym ciągu szeregu aresztowań, mianowicie na terenie powiatu miechowskiego, olkuskiego, pińczowskiego, stopnickiego i kieleckiego.

W powiecie olkuskim, we wsi Rozaki, aresztowano 16 osób; w powiecie pińczowskim w Topoli 6 osób; w Racławicach, gdzie ma, jak wiadomo, swą zagrodę płk. Sławek, 5 osób; w Czaposzowie — 3 osoby.

ZBIOROWA PETYCJA

Waszyngton, 3. 9. (PAT). 6 amerykańskich organizacyj pokojowych wystosowało do prezydenta Roosevelta zbiorową petycję, domagającą się natychmiastowego zastosowania ustawy o neutralności w konflikcie chińsko-japońskim.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W Nr. 36 dodatku niedzielnego do „Dziennika Polskiego" znajdą czytelnicy następującą treść: artykuł Mieczysława Piszczkowskiego poświęcony pamięci Edwarda Porębowicza, reportaż Niny Wrabec „Misterium średniowieczne przed portalem Notre-Dame", felieton Janiny Kilian-Stanisławskiej „Blaski i nędze małych miasteczek", wywiad z lwowskimi laureatami konkursu na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, oraz artykuł Jacka Piątkowskiego „Maria Rodziewiczówna" (z powodu 50-lecia twórczości). Poza tym kolumny filmu i humoru.

Dyrektor banku Belgii
usiłuje usprawiedliwiać swe błędy

Bruksela, 3. 9. (PAT) Walne zgromadzenie akcjonariuszów Belgijskiego Banku Narodowego zakończone zostało ponownym wyborem dotychczasowego kierownictwa.

Przed wyborami odrzucono większością 242 głosów przeciw 26 wniosek reksistów i flamandzkich opozycjonistów, zmierzający do odwołania gubernatora banku.

Gubernator Franck oświadczył, że Bank Narodowy został wprowadzony w błąd i poszkodowany z tytułu przyznania kredytów instytucjom finansowym, pozostającym pod kontrolą finansisty Barmata. Gubernator podkreśla jednak, że jest to jedyny wypadek błędu, popełnionego przez niego na kierowniczym stanowisku bankowym w ciągu 11 lat.

Przebieg posiedzenia był ogromnie burzliwy.

Lekka poprawa
w stanie zdrowia Masaryka

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W stanie zdrowia prezydenta Masaryka nastąpiła lekka poprawa. Niebezpieczeństwo nie zostało jednakże całkowicie usunięte.

Biuletyn lekarski, ogłoszony o godzinie 9-tej stwierdza, iż chory spędził dobrze noc. Oddech stał się normalny. Prezydent Masaryk, który odzyskał przytomność, może wypowiadać swe życzenia w krótkich zdaniach.

Olbrzymie kredyty i pełnomocnictwa dla rządu

Ścisła kontrola nad gospodarką narodową

Tokio, 3. 9. (PAT) Na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej parlamentu, która rozpoczęła się dzisiaj rano i będzie trwała tylko 5 dni, znajduje się przede wszystkim sprawa kredytów nadzwyczajnych, przewyższających 2 miliardy jen, przeznaczonych na kampanię chińską.

Izba przedyskutuje również projekty ustaw o pełnomocnictwach dla rządu, upoważniających do rozciągnięcia kontroli nad przemysłem, handlem i życiem finansowym.

Suma, jakiej domaga się rząd, ma być podzielona w następujący sposób: 1422 miliony jen — na potrzeby armii, 350 miln. jen na marynarkę, 250 miln. jen będzie stanowiło rezerwę w ministerstwie finansów.

Budżet zwyczajny wraz z budżetem nadzwyczajnym wyniesie 5 miliardów 451 milionów jen. Budżet zeszłoroczny wynosił 2 miliardy 217 milionów.

Jutro w izbie wyższej będzie odczytana mowa tronowa cesarza.

Szanghaj, 3. 9. (PAT) Przebieg dzisiejszych walk można było do pewnego stopnia śledzić z okien oddziału Havasa w Szanghaju. Japończycy bez przerwy ostrzeliwali Tung, gdzie wybuchły liczne pożary. Płoną składy komory celnej oraz liczne sąsiadujące z nią zakłady przemysłowe.

Artyleria chińska skierowała swój ogień na dzielnicę Hong-Kiu w pobliżu Broadwayu. Jeden z pocisków wybuchł ponad Peking-Road, zabijając 7 osób. Dwa pociski padły w koncesji francuskiej, ale nie wybuchły.

Tien-Tsin, 3. 9. (PAT) W kołach japońskich zaprzeczają wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej jakoby japoński generał Szigeo Dzudzii, dowódca armii mukdeńskiej, został zamordowany podczas buntu wojsk mandżurskich.

Gen. Szigeo Dzudzii zginął podczas bitwy w Dzehol, pomiędzy wojskami japońskimi i mandżurskimi a nieregularnymi oddziałami chińskimi, które usiłowały wstrzymać postępy armii japońskiej.

Szanghaj, 3. 9. (PAT) Dzisiaj rano walki w pobliżu koncesji międzynarodowej były szczególnie zacięte w chwili, kiedy wojska japońskie pod osłoną artylerii krążownika „Itsumo" wylądowały na brzegach rzeki Wang-Poo. Celem tego manewru było nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami marynarki a wojskami, które niedawno wylądowały w pobliżu Wusungu.

Doszło do szczególnie gwałtownej wymiany strzałów pomiędzy okrętami japońskimi a artylerią chińską. Liczne pociski trafiły konsulat japoński i jeden z granatów wybuchł w pobliżu Nankin—Road, zabijając kilkunastu Chińczyków.

Japończycy pogardzili usługami

chińskiego gubernatora — zdrajcy

Kałgan, 3. 9. (PAT) Gen. Liu-Dzu-ming, b. gubernator prowincji Czahar, który zbiegł do prowincji Szan-Si, wy raził gotowość poddania się wojskom japońskim. Japońskie władze propozycji tej nie przyjęły — jak donosi Ag. Domei.

Szanghaj, 3. 9. (PAT) Walki, jakie toczyły się w dniu dzisiejszym, według korespondenta Ag. Reutera, należały do najzaciętszych. Bitwa, która niespodziewanie przybrała tak wielkie rozmiary, zdaniem obserwatorów zagranicznych, pokrzyżowała plany japońskie, zmierzające do opanowania Wu-Sung. Pociski bez przerwy wybuchały wokoło pancernika japońskiego „Izumo", który jednakże nie został trafiony. Stojący natomiast w niedalekiej odległości holownik chiński, trafiony kilkakrotnie pociskami, prawdopodobnie chińskimi, spłonął i zatonął.

W dzielnicy Pu-Tung na samym wybrzeżu wybuchły pożary, które zmusiły okręty, stojące przy wybrzeżu, do odpłynięcia na środek rzeki.

Konsulat japoński jest poważnie uszkodzony. Pomimo to japoński konsul generalny i personel Konsulatu nie chcą ewakuować zagrożonego gmachu.

W dół rzeki płyną liczne dżonki, znaczna ich część stoi w płomieniach.

Pociski artylerii chińskiej zasypują konfesję japońską. Pomimo ciemności, które zapanowały z nadejściem nocy, ogień artyleryjski i trzask karabinów maszynowych nie ustają ani na chwilę.

Nowe jednostki floty brytyjskiej

ruszyły na hiszpańskie wody

Londyn, 3. 9. (PAT). Dywizjon kontrtorpedowców brytyjskich w sile 4 jednostek udaje się dziś ku wybrzeżom hiszpańskim, by wzmocnić siły morskie W. Brytanii, znajdujące się na wodach hiszpańskich.

Paryż, 3. 9. (PAT). W kołach politycznych, jak zaznacza Havas, projekt zwołania konferencji śródziemnomorskiej został przyjęty z ogromną ulgą. Konferencja ta odbyłaby się w Szwajcarii, ale nie w Genewie.

Ateny, 3. 9. (PAT). W pobliżu greckich wód terytorialnych, według wiadomości otrzymanych z kół miarodajnych, został storpedowany parowiec sowiecki „Błagojew" o pojemności 3 tys. ton.

Londyn, 3. 9. (PAT). Kapitan kontrtorpedowca hiszpańskiego „Jose Luis Diaz", który został uszkodzony podczas bombardowania portu Gijon przez samoloty powstańcze, został zawiadomiony przez władze angielskie, iż będzie mógł pozostać w porcie Falmouth tylko tak długo, jak tego będzie wymagała naprawa statku.

Amunicja, znajdująca się na pokładzie hiszpańskiego torpedowca zostanie przeniesiona na inny statek po wejściu jego do portu Falmouth.

Specjalny okólnik uwzględni

potrzebę indywidualizacji o wymiarze podatków

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — l. r.) Komisja skarbowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie rozpatrywała na zebraniu przesłany Izbie do zaopiniowania projekt okólnika Izby Skarbowej grodzkiej do Urzędu Skarbowego w sprawie norm szacunkowych dochodowości.

Projekt ten w znacznej mierze uwzględnia dezyderaty, wysunięte przez samorząd gospodarczy, jednak w niektórych punktach nasunął komisji pewne zastrzeżenia.

Niezależnie od zastrzeżeń Komisja skarbowa podkreśliła z uznaniem zrozumienie Izby Skarbowej dla potrzeb indywidualizacji wymiaru podatku do chodowego, co znalazło wyraz w projekcie okólnika.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem przyziemne mgły. W ciągu dnia pogoda słoneczna i o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Dniem temperatura do 25 st. W godzinach popołudniowych słabo rozwinięte chmury kłębiaste o podstawie około 800 m.

Jutro nagrody „Ruty" i „Antonin"

Na Persenkówce jutro
Dwie cenne są nagrody
Do których w szranki stanie
Brać końska w zawody.

Powinna pierwsza wygrać
Przepiękna klacz „Ingrata"
Z J. Olejnikiem w siodle
I jechana bez bata.

A drugą Matuszewski
— O czym dziś każdy marzy —
Bez konkurencji wygra
Na wspaniałym „Hadiarze".

Bruno Frenkel

Po burzliwych zajściach

nastąpiło wreszcie uspokojenie

Paryż, 3. 9. (PAT) Jak podaje „Matin", w Meknes został przywrócony całkowicie spokój. Ludność tego miasta należy do najbardziej spokojnych w całym Maroku.

Wczorajsze manifestacje, które przybrały zupełnie poważne rozmiary, zostały prawdopodobnie wywołane systematyczną agitacją, prowadzoną przez pewnych agitatorów nacjonalistycznych. Kiedy tłum napotkał kordon policji, agenci-prowokatorzy podżegali go, by zaatakował przedstawicieli władz i wojska, zapewniając, iż nie wolno im czynić użytku z broni

Bilans banku Francji

wykazuje wzrost zapasu złota

Paryż, 3. 9 (PAT) Bilans Banku Francji za czas od 19 do 26 sierpnia rb. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota do sumy 55,817,5 miljn. fr. Pozycja bezprocentowych kredytów, udzielanych przez bank skarbowi państwa pod zastaw redyskontowanych papierów publicznych, w dalszym ciągu nie uległa zmianie, z wyjątkiem trzeciej pozycji bezprocentowego kredytu, udzielanego skarbowi państwa do wysokości 15.000, która wzrosła o 1.340 do 3.100. Jak wiadomo, pozycja ta od 1 lipca rb. przez okres 2 miesięcy utrzymywała się na poziomie 1.760 miljn. fr.

Lwów, dnia 3 września 1937 r.

Narodowe zaprzaństwo

W trzech województwach Małopolski — lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim — stosunek wiejskiej ludności polskiej do ukraińskiej przedstawia się (wedle ostatniego spisu z r. 1931) następująco:

Wieś województwa lwowskiego: 57,7% ludzi, przyznających się do języka polskiego, jako ojczystego; 22,2% do języka ukraińskiego; 19,2% do języka ruskiego.

Wieś wojew. stanisławowskiego: 17.9% — język polski; 53,9% — język ukraiński; 24,7% — język ruski.

Wieś wojew. tarnopolskiego: 47,4% — język polski; 28,1% — język ukraiński; 22,7% — język ruski.

Jeszcze bardziej charakterystyczny jest stosunek obu wyznań — rzymsko i grecko-katolickiego — na tym terenie.

Spis ludności w r. 1931 wykazał na wsi woj. lwowskiego 1.077.400 rzym.-katolików, ale 1,167.100 grecko-katolików.

Na wsi wojew. stanisławowskiego 159.200 rz.-kat., ale 979.200 gr.-katolików.

Na wsi wojew. tarnopolskiego 484.200 rz.-kat., ale 798.100 gr.-kat.

Widzimy więc w świetle nieubłaganej wymowy cyfr, jak eksponowany na tym terenie jest żywioł polski. I jak na wsi w tych województwach musimy wytężać wszystkie siły, aby wzmacniać żywioł polski, a wszystkiego poniechać, coby go osłabiało.

To jest conditio sine qua non. To jest zasadnicza podstawa, na której opierać się musimy.

I pierwszy wniosek z tej wymowy cyfr brzmi: na tak eksponowanym terenie niedopuszczalne są jakiekolwiek „rozgrywki" polityczne, jakieś swary orientacyjne, jakieś rywalizacje partyjne, jakieś ambicje i gierki, które rozdrabniają żywioł polski, osłabiają jego spoistość. Bo na to tylko czyha „tertius gaudens", z tego właśnie korzysta. Ze zwartą postawą włościaństwa polskiego trudno mu osiągać własne cele — z rozbitą o wiele łatwiej...

To jest chyba tak jasne i proste, naturalne i logiczne, że — zdawałoby się — nie trzeba nikogo o tym przekonywać. Możemy sobie pozwolić na to, by w Kieleckim np. ścierały się poglądy — ale jest to niedopuszczalne na wsi pod Gródkiem Jagiellońskim czy pod Buczaczem.

A jednak niestety jest inaczej. Właśnie na wsi małopolskiej, zamieszkałej przez ludność polską i ukraińską, przez rzymsko- i gr.-katolików — agitacja partyjna rozpętuje wśród włościaństwa polskiego walki na tle różnic doktrynalnych, szuka terenu „zwycięstw" partyjnych, stara się zmącić i zaognić stosunek polskiego chłopa do władz polskich.

Tak też było ostatnio, gdy partia ludowa dała hasło do „strajku", polegającego na wstrzymaniu się chłopa od obrotów handlowych i wymiany towarowej z miastami. Nie wystarczyło prowodyrom ludowym, że to hasło krzewili w części kraju, zamieszkałej przez Polaków. Postanowili objąć strajkiem również i wieś Małopolski Wschodniej, tam poszukać laurów, tam dotrzeć do chłopa i nakłonić go du uczestnictwa w strajku.

A jak to robili, mamy relację z głównego organu... ukraińskiego — „Diła" — który tak tę piękną robotę opisuje:

„Od 15 b. m., kiedy to polscy ludowcy obchodzili „dzień polskiego czynu" i przy tej sposobności wysunęli pod adresem rządu kilka politycznych postulatów, po wsiach ukraińskich zaroiło się od polskich agitatorów chłopskich, którzy na wskroś demagogicznymi hasłami usiłowali zjednać ukraińskich chłopów do swej czysto politycznej akcji.

Po większych i mniejszych miastach Wschodniej Małopolski jeździł znany demagog z partii ludowcowej ksiądz Panaś i na wiecach przelewał łzy krokodyle nad ciężkim położeniem wszystkich chłopów.

Społeczeństwo ukraińskie nie przyłącza się do wiadomej akcji polskich ludowców w Małopolsce".

Tyle ukraińskie „Diło".

Z osłupieniem czytamy tę relację.

Bo agitacja ludowców szła nie tylko w tym kierunku, aby chłopa polskiego, ciężko na narodowo mieszanym terenie walczącego o swój byt i swą polskość, nakłonić do aktów gwałtu i sabotażu, ale również i w tym kierunku, by rozagitować Ukraińca przeciw władzy polskiej. To, co dawniej robiła zakonspirowana partia O. U. N., co krzewili agenci Konowalca — to przejmuje dziś agitator polskiej partii ludowej i z tym idzie do chłopa... ukraińskiego! Z hasłem: niszczyć, sabotować, przeciwstawiać się zarządzeniom władzy polskiej...

Obłęd to czy zaprzaństwo narodowe?

Pomysł tym okropniejszy, że z góry skazany na wykpienie przez polityków i działaczy ukraińskich. Jak sobie to bowiem prowodyrzy ludowcowi wyobrażali? Że chłop ukraiński też zastrajkuje? Przecież ten strajk polskiego chłopa na wsi pod Stryjem lub Drohobyczem wychodził tylko na korzyść ukraińskiego współmieszkańca wsi... Przecież czym prędzej „Masłosojuz" czy inne organizacje rolnicze i kupieckie ukraińskie pospieszyły, aby do Stryja czy Drohobycza zwieźć jak najwięcej towaru i wyłączyć polski produkt rolny i hodowlany z konkurencji... Tak głupimi nie byli Ukraińcy, by ulec zakusom ks. Panasia czy innych wysłanników panawitosowego konceptu strajkowego i przyłączyć się do akcji. Bo ten obłędny pomysł był im „ino w to graj", bo wzmacniał ich pozycję, a osłabiał żywioł polski na wsi...

Wśród wielu smutnych objawów i następstw ostatniego „strajku" — krwawych ofiar, przejawów terroru, niszczycielskiej roboty itd. — ta próba rozpętania orgii nienawiści również i na terenie Małopolski Wschodniej, rozbijania koniecznej na tym terenie jedności żywiołu polskiego na wsi — jest chyba najokropniejsza.

Bo godzi w zasadę, której pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach nikomu — absolutnie nikomu — naruszyć nie wolno: na eksponowanych pod względem narodowościowym terenach Polski nie ma rozgrywek partyjno-politycznych!

A kto je wszczyna, musi być traktowany jako wróg państwa i narodu.

M. G.

SAMOWOLA GDAŃSKA

Wydarzenia, jakie od dni kilkunastu rozgrywają się na obszarze W. Miasta Gdańska w stosunku do ludności polskiej, a w szczególności w stosunku do części dzieci polskich, które policja gdańska przemocą odprowadza do szkół niemieckich, poruszyły całe społeczeństwo polskie. Nie będziemy tu opisywali znanych już czytelnikom z depesz scen, jakie się rozgrywały w niektórych wypadkach, kiedy policja gwałtem wdzierała się do mieszkań, by zabrać z nich dzieci lub też urządzała na nie polowanie, wyłapując je po drogach i dworcach. Chcemy natomiast wykazać, że cała to oburzająca i tak niesłychana w metodach okazja jest jaskrawym pogwałceniem obowiązujących senat gdański umów i zobowiązań.

Senat gdański swymi zarządzeniami łamie prawa gwarantowane ludności polskiej przez konstytutcję gdańską i przez umowy podpisane z Polską, a w szczególności przez umowę z dnia 18 września 1933 r., która uregulowała uprawnienia ludności polskiej w dziedzinie oświatowej i kulturalnej. Łamie też zobowiązania, zaciągnięte wobec Polski w deklaracji pisemnej, złożonej rządowi polskiemu 13 stycznia b. r., na podstawie której toczyły się ostatnio rokowania polsko -gdańskie m. in. w sprawach szkolnych.

Postępowanie senatu gdańskiego, który na dwukrotną interwencję zastępcy komisarza generalnego R. P. w Gdańsku odpowiedział jedynie wykrętną argumentacją, jest tego rodzaju, że nasuwać musi pytanie, czy Gdańsk chce popsuć dzieło normalizacji stosunków polsko-gdańskich i czy chce doprowadzić do napięcia tych stosunków. Stanowisko opinii i prasy polskiej, które żywo i ostro zareagowały na wypadki gdańskie, powinny przestrzec senat przed tą niebezpieczną grą. Rząd polski może poddać rewizji przyjęte dotąd wobec Gdańska metody, co Gdańsk z pewnością odczułby boleśnie na swej skórze. Niechże więc nie zapomina, że jest jedynie wolnym miastem związanym trwale z Rzeczypospolitą!

Senat gdański nie tylko pogwałcił obowiązujące go umowy, ale postąpił w ostatniej sprawie nad wyraz nielojalnie wobec rządu Rzeczypospolitej. Wspomnieliśmy już, że w ostatnim okresie między Polską a Gdańskiem toczyły się rokowania m. in. i na tematy szkolne. Rokowania te były prowadzone w duchu przyjętej przez obie strony od r. 1933 zasady normalizacji stosunków polsko-gdańskich i regulowania wszystkich spraw w drodze rozmów bezpośrednich. Podstawą ich była deklaracja Senatu z 19-go stycznia br., udzielona rządowi polskiemu przed zimową sesją Rady Ligi Narodów na żądanie Polski, która w obliczu zmian wewnętrznych zachodzących w Gdańsku pod rządami senatu narodowo-socjalistycznego uznała za konieczne doprowadzenie do dalszego zabezpieczenia przysługujących Polsce i ludności polskiej w Gdańsku praw.

W rokowaniach tych ułożono nominalne listy dzieci, które uczęszczać mają do szkół polskich. W stosunku do kilkudziesięciu wypadków strona gdańska wbrew stanowisku delegacji polskiej, która zbadała skrupulatnie, że chodzi tu o rodziców narodowości polskiej, twierdziła, że rodzice są Niemcami. Wypadków tych jeszcze nie rozstrzygnięto, kiedy rokowania na życzenie senatu gdańskiego na jakiś czas przerwano. Ustalono jednak, że obie strony wstrzymują się w tych wypadkach od wszelkich posunięć. Obecnie senat gdański, łamiąc to zobowiązanie, stara się postawić Polskę wobec faktów dokonanych i siłą zmusić dzieci do uczęszczania do szkół niemieckich mimo, że rodzice chcą je posyłać do szkół polskich.

Argumentacja senatu, że chodzi tu o dzieci niemieckich rodziców, jest aż śmieszna w swej przesadzie. Przecież właśnie rodzice stawiają zarządzeniom gdańskim opór, a kilka z nich dostało się za to do aresztów ochronnych, z których ich dopiero po kilku dniach wypuszczono. Gdyby chodziło tu o dzieci niemieckie ,z pewnością nie trzebaby ich doprowadzać do szkół niemieckich przy pomocy policji!

Prezydent senatu gdańskiego p. Greiser trzykrotnie odmówił przyjęcia posłów polskich do sejmu gdańskiego Budzyńskiego i Lendziona, którzy zamierzali osobiście interweniować w sprawie bezprawnych zarządzeń w stosunku do dzieci polskich. Wobec powyższego musieli oni złożyć protest pisemny. Nie sądzimy, by była to dla Gdańska najszczęśliwsza metoda postępowania.

Opinja polska, domagająca się rewizji ze strony senatu gdańskiego jego postępowania w tej sprawie, oczekuje, że senat gdański nie dopuści do zepsucia normalnych stosunków z Polską, co mogłoby łatwo obecnie nastąpić, przy czym konsekwencje napiętych stosunków byłyby o wiele przykrzejsze dla Gdańska aniżeli dla Polski. We wtorek dnia 31 ub. m. senat zwolnił na interwencję Komisariatu R. P. osadzonych w areszcie ochronnym Polaków. Społeczeństwo polskie spodziewa się, że jest to początkiem otrzeźwienia.

Bilans tegorocznych zbiorów
w cyfrowym statystycznym zestawieniu

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł. — l. r.). Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przypuszczalne zbiory 5 głównych ziemiopłodów w Polsce wyniosą w bież. roku: pszenicy 17,9 milionów kwintali, żyto 55,7 miln. kwintali, jęczmień 12,8 miln. kw., owies 23,5 miln. kw., ziemniaki 318,8 miln. kwintali.

Okres wegetacyjny w bież. roku odznaczał się wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami meteorologicznymi. Zimna oraz dżdżysta jesień utrudniała siew ozimy, hamowała ich rozwój, wobec czego weszły one w okres zimowy mało rozwinięte i słabo zakorzenione.

W drugiej połowie stycznia i na początku lutego silne mrozy przy braku pokrywy śnieżnej oraz mroźne wiatry spowodowały wymarznięcie znacznych obszarów ozimin. Zimna wiosna z silnymi przymrozkami i wiatrami w dalszym ciągu nie sprzyjała rozwojowi oziminy, oraz stworzyła warunki niepomyślne dla siewów jarych. Wreszcie od połowy maja rozpoczęła się klęska suszy, która trwała do połowy lipca, a w województwach centralnych nawet do połowy sierpnia, przy czym objęła całą Polskę z wyjątkiem Wileńszczyzny.

Zbiory pszenicy są niższe od zeszłorocznych w całym kraju z wyjątkiem województwa wileńskiego i tarnopolskiego, a województwach centralnych i zachodnich zbiory są zapewne mniejsze w przybliżeniu o 30 proc., w województwach południowych zaś z wyjątkiem tarnopolskiego oraz na Wołyniu mniejsze od 5—10 proc.

Zbiory żyta również niższe są w całej Polsce z wyjątkiem województwa wileńskiego. W województwach białostockim i pomorskim zbiory żyta są prawdopodobnie niższe o 30 proc., w województwach zaś centralnych oraz w nowogródzkim, poznańskim i stanisławowskim mniejsze o 10—15 proc. Pozostałe województwa mają zbiory niewiele mniejsze od roku ubiegłego.

Zbiory jęczmienia i owsa znacznie niższe mają województwa centralne, nowogródzkie, poleskie, lwowskie i stanisławowskie. Różnica wynosi 15—25 proc. Jedynie województwa wileńskie i pomorskie mają zbiory większe od zeszłorocznych o 20 proc. W województwie wileńskim zbiory wszystkich zbóż są większe średnio o 20 prc. Żniwa w bież. roku były na ogół wcześniejsze i odbywały się w warunkach pomyślnych, jedynie w województwie pomorskim deszcze utrudniały zbiory.

Mussolini weźmie udział
w manewrach niemieckiej armii

Rzym, 2. 9. (PAT) Wedle pogłosek, panujących w tutejszych kołach niemieckich, wyjazd Mussoliniego do Niemiec nastąpi około 20 września.

Szef rządu włoskiego udać się ma do do Berchtesgaden i następnie do Monachium i Berlina. Przewidywana jest podobno obecność Mussoliniego na manewrach niemieckich.

W związku z tą wizytą udać się ma do Norymbergii, zamiast ministra kultury ludowej Alfieri, wiceminister spr. zagranicznych Bastianimi, jako szef delegacji włoskiej. Na kongresie w Norymberdze kanclerz Hitler zamierza podobno osobiście ogłosić wiadomość o wizycie Mussoliniego w Niemczech.

Mussoliniemu towarzyszyć ma w podróży minister spraw zagranicznych Ciano oraz grono wybitnych dostojników wojskowych i partyjnych.

—•—

Pomimo trwającej wojny
Japonia czyni przygotowania olimpijskie

Tokio, 2. 9. (PAT). Japoński Komitet Olimpijski komunikuje, że pomimo rozgrywających się wypadków wojennych, wszystkie przygotowania do igrzysk olimpijskich w Tokio 1940 r. prowadzone są zgodnie z planami i że igrzyska olimpijskie dojdą bezwzględnie do skutku.

Tokio, 2. 9. (PAT). Minister Spraw zagranicznych Hirota, który przyjął korespondentów zagranicznych, m. in. oświadczył, że Japonia rozpatrywała propozycję mocarstw, mające na celu zabezpieczenie Szanghaju przed niebezpieczeństwem działań wojennych.

Chińsko - sowiecki pakt nieagresji, zawarty przed kilku dniami, posiada zdaniem Hiroty, specjalne znaczenie. Japonia broniąca wschodniej Azji przed wpływami komunistycznymi nie może zajmować stanowiska obojętnego.

Pakt chińsko-sowiecki
nie zawiera tajnych klauzul

Tokio, 2. 9. (PAT) Ambasador chiński Hsu-Szi-Ying odwiedził ministra spraw zagranicznych Hirotę, oświadczając mu, iż pakt nieagresji chińsko-sowiecki nie zawiera żadnych tajnych klauzul. Ambasador chiński dodał, iż Chiny gotowe są do zawarcia analogicznego układu z Japonią.

Waszyngton, 2. 9. (PAT) Departament stanu otrzymał depeszę od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Nankinie z zawiadomieniem, iż Czang Kai-Szek wyraził mu ubolewanie w imieniu rządu chińskiego z powodu bombardowania „Prezydenta Hoovera". Marszałek dodał, iż Chiny wydały wszystkie konieczne zarządzenia, by zapobiec powtórzeniu się podobnych incydentów.

Niepowetowaną szkodę wyrządzono Państwu i Społeczeństwu
Przemówienia prokuratorów w procesie Fleischerowej

Kraków, 2. 9. (Tel. wł.) W procesie Fleischerowej i tow. nastąpiły dziś przemówienia oskarżycieli publicznych.

Jako pierwszy przemówił prokurator Garbaczyński z Krakowa, zaznaczając m. in., że cień niezuzasadnionych podejrzeń padł na sądownictwo apelacji krakowskiej, a w ślad za nim powstawać mogła nieufność do władz, które w pierwszym rzędzie powołane są, by stać na straży prawa.

Na podstawie kompromitującej korespondencji, znalezionej w domu rodziny Fleischerów w Tarnowie, staje się widocznym, że Wanda Parylewiczowa celem prowadzenia swego haniebnego procederu utworzyła związek ludzi, którzy pośredniczyli między nią a zainteresowanymi osobami.

Z kolei przechodzi prokurator do nakreślenia w sposób ogólny do nakreślenia w sposób ogólny działalności interwencyjnej i szczegółowo zajmuje się przedstawieniem roli oskarżonych: Hollaendra, Schneidra oraz Islera.

Charakter oskarżonych, kończył prokurator, groźna dla porządku publicznego działalność, a wreszcie krzywda moralna wyrządzona sądownictwu nakazują, aby wyrok zapadł surowy, aby wymiar kary bezwzględnością swoją odstraszał.

Drugi z kolei przemówił prokurator Żeleński z Warszawy, którego przemówienie zawierało w sobie bardzo wiele mocnych akcentów.

Czym jeszcze jest ten proces niezwykły? — zapytuje mówca. — Przecież i tym, że oto nowym sposobem, całkiem nową metodą czyniono zamach na autorytet władz, na porządek i zaufanie publiczne.

Wysoki Sądzie! Wanda Parylewiczowa nie żyje; postępowanie z mocy prawa względem niej umorzono; a jednak ona tu jest. Parylewiczowa jest nierozłącznie związana z działalnością oskarżonych i rola jej była w tych przestępstwach nieraz warunkiem nieodzownym.

Następnie prokurator zajął się dokładnym omówieniem brudnych interesów zmarłej.

Przemówienie prokuratora trwa.

KATASTROFA LOTNICZA

Londyn, 2. 9. (PAT) Dziś rano zderzyły się dwa samoloty wojskowe pod czas lotu ćwiczebnego nad przybrzeżnymi skałami Atwich Gape w pobliżu Hull. Obydwa samoloty spadły na skały i spłonęły. Spod ich szczątków wydobyto zwęglone zwłoki 4 osób, stanowiących ich załogę.

Z sali sądowej
RABUNEK POD SOKALEM

(d.) Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych stanęli Iwan Czaus i Jan Kolida, mieszkańcy wsi Opulsko, powiat Sokal, oskarżeni o rabunek. Mianowicie jeszcze zeszłego roku pewnego dnia październikowego wieczorem kupiec Józef Laufer, wracał wozem do Sokala. W drodze zatrzymali go dwaj nieznani osobnicy, pobili go kołami i zrabowali mu 115 zł., po czym zbiegli. Na podstawie dochodzeń policyjnych o ten rabunek zostali oskarżeni Czaus i Kolida. Oskarżeni wypierają się winy, zaś Laufer twierdzi, że obaj oni są niewątpliwymi sprawcami rabunku. Wyrok w tej sprawie zapadnie dziś w piątek. Trybunałowi przewodniczy sędzia Bedaszewski, oskarża wiceprokurator dr. Olszewski, broni adwokat dr. Starosolski.

RYWALIZACJA O WZGLĘDY DZIEWCZYNY.

W Kłodnie Wielkim, powiat Żółkiew, niejaki Michał Andruszko miał narzeczoną, do której zalecali się także: Józef Stelmaszek, Stefan Konarski i Kazimierz Rura. Epilogiem tej rywalizacji o względy dziewczyny była śmierć Andruszki, gdyż został on pobity laską i pokłuty nożami przez trzech wymienionych rywali tak, że zakończył życie. Sąd Okręgowy zasądził za to Stelmaszka i Konarskiego na karę po 3 lata, a Rurę na dwa lata. Zasądzeni nie przyjęli wyroku i odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który na wczorajszej rozprawie uwzględnił odwołanie się Prokuratury i podwyższył Rurze karę na trzy lata, zaś nie uwzględnił odwołania Stelmaszka i Konarskiego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Rozprawę prowadził sędzia apelacyjny dr. Januszewski, bronili adwokaci dr. Batycki i dr. Pieracki.

Z pobytu dostojnika kościelnego we Lwowie

(d) O. Leonard Bello, Generał Zakonu Braci Mniejszych, odprawił wczoraj o godz. 6 rano Mszę św. w kościele OO. Bernardynów w obecności wiernych, którzy wypełnili kościół po brzegi. Ojciec Generał udzielił św. Komunii i wygłosił podniosłe kazanie w języku łacińskim, które następnie przetłumaczył magister teologii o. Ferdynand na język polski.

Przed południem o. Generał Bello zwiedził dokładnie kościół OO. Bernardynów, klasztor, jego archiwum i zapoznawał się bliżej z Braćmi zakonnikami, po czym złożył wizyty ks. Arcybiskupowi dr. Twardowskiemu i ks. Arcybiskupowi dr. Teodorowiczowi. Z kolei o. Generał udał się w towarzystwie kustosza o. Szepelaka do Panoramy Racławickiej, która wywarła na Dostojnym Gościu wielkie wrażenie, oraz zwiedził Cmentarz Obrońców Lwowa, zapoznając się na miejscu z szczegółami obrony Lwowa.

Po południu ks. Arcybiskup dr. Twardowski rewizytował o. Generała w klasztorze OO. Bernardynów.

WYJAZD CZESKIEGO POSŁA

Lizbona, 2. 9. Poseł czechosłowacki w Lizbonie opuści jutro stolicę Portugalii. Dyplomata czeski uda się chwilowo do St. Jean.

Mowa prem. Goeringa

Stuttgart, 2. 9. (PAT) Na zjeździe Niemców zagranicznych w Stuttgarcie wygłosił dziś przemówienie premier Goering.

Przechodząc do wskazówek pod adresem Niemców zagranicznych, premier oświadczył, iż obowiązkiem ich jest porządne zachowanie się i posłuszeństwo prawom kraju, udzielającego im gościny. Dalszym zadaniem jest trzymać się w zwartym bloku zagranicą.

Goering przyznał, iż Rzesza przeżywa nie tylko trudności w przemyśle skutkiem braku surowców, lecz również trudności w dziedzinie wyżywienia. Zapewnił jednak, iż dołoży wszelkich starań, by je usunąć.

Przysięgam narodowi niemieckiemu, że go nigdy nie będę okłamywał, chociażby prawda była najcięższa.

—•—

Zdenerwowanie Anglii wzrasta

Brytyjska rada gabinetowa uchwaliła wzmocnienie floty śródziemnomorskiej

Londyn, 2. 9. (PAT) Wydarzenia na Morzu Śródziemnym, które tak silnie zaalarmowały brytyjską opinię publiczną, spowodowały, że na żądanie min. Edena odbyła się dzisiaj narada obecnych w Londynie członków gabinetu. W zastępstwie nieobecnego premiera na posiedzeniu tym przewodniczył kanclerz skarbu **sir John Simon.** Poza min. Edenem obecni byli: I-szy lord admiralicji Duff Cooper, minister wojny Hore-Belisha, minister dominiów Malcolm Mac Donald, minister handlu Oliver Stanley, minister kolonii Ormsby Gore i strażnik tajnej pieczęci lord Halifax. Na posiedzeniu obecny był również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Van sittart.

Przedmiotem obrad, które trwały około 3 i pół godziny, była zarówno sytuacja na Morzu Śródziemnym, jak i na Dalekim Wschodzie.

Co do Morza Śródziemnego, podjęto natychmiastowe zarządzenia, a mianowicie zdecydowano zwiększyć liczbę kontrtorpedowców brytyjskich w zachodniej części Morza Śródziemnego. Jak wiadomo, liczba brytyjskich kontrtorpedowców w tej części Morza Śródziemnego sięgała ostatnio 11. Obecnie ma ich być 16.

Poza tym zdecydowano przyjąć zreferowaną przez min. Edena propozycję francuską odbycia w przyszłym tygodniu w Genewie narady państw śródziemnomorskich i zainteresowanych w żegludze na Morzu Śródziemnym co do zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na tym morzu.

W związku z ewentualnymi konsekwencjami, jakie decyzja ta może za sobą pociągnąć, jak również w związku z sytuacją, rozwijającą się na Dalekim Wschodzie, oraz celem udzielenia min. Edenowi stosownych instrukcyj na Genewę, — postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenie pełnego gabinetu.

Natychmiast po zakończeniu dzisiejszej narady ministerialnej min. Eden przyjął francuskiego charge d'affaires Cambona i zawiadomił go o zgodzie rządu brytyjskiego na odbycie dyskusji śródziemnomorskiej w Genewie.

Incydent z tajemniczą łodzią podwodną

Rząd brytyjski przyjął propozycje francuskie

Gibraltar, 2. 9. (PAT) Członkowie załogi kontrtorpedowca „Havock", który w dniu wczorajszym uniknął szczęśliwie storpedowania przez łódź podwodną, przypuszczają, że łódź zatonęła. Załoga widziała wyraźnie torpedy, pędzące w kierunku okrętu, który zwiększył znacznie szybkość i zaczął płynąć zygzakiem. Z okrętu wystrzelono kilkanaście granatów podmorskich, używanych przeciwko łodziom podwodnym.

Zaalarmowany krążownik „Galatea" i inne statki wojenne, które patrolowały w tym miejscu przez kilka godzin, nie widziały żadnej łodzi podwodnej. Przypuszczają więc, iż łódź ta zatonęła.

Bilbao, 2. 9. (PAT) Sąd wojenny skazał na karę śmierci Enrique'a Bermudes Moro, Claudia Tudea Noguerasi Baltasara Salana Norce. Wszyscy trzej oskarżeni byli o zamordowanie kilkuset osób o przekonaniach prawicowych, w czasie gdy Bilbao znajdowało się we władzy wojsk rządowych.

———

Olbrzymie zainteresowanie towarzyszy podróży gen. Gamelin do Londynu

Paryż, 2. 9. (PAT) W sferach politycznych i wojskowych przywiązują duże znaczenie do podróży szefa francuskiego sztabu głównego gen. Gamelin do Anglii, gdzie ma on odbyć szereg ważnych konferencyj z przedstawicielami angielskiego sztabu generalnego.

W Paryżu panuje przeświadczenie, iż konferencje te dotyczyć będą nie tylko spraw europejskich, ale także i bieżących aktualnych zagadnień, związanych z sytuacją międzynarodową, a mianowicie z kwestią śródziemnomorską i konfliktem na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym w kołach tych pokreślają, że w razie gdyby Francja i Anglia w chwili obecnej zostały zawikłane w jakiś zbrojny konflikt, na Francję spadłby prawie całkowity ciężar wojny lądowej, gdyż angielskie siły nie są jeszcze dostatecznie przygotowane i nie wydaje się, by przed upływem dwóch lat można było oczekiwać wydatniejszej pomocy ze strony angielskiej armii lądowej. Natomiast już w chwili obecnej marynarka angielska mogłaby rozwinąć na morzu skuteczną akcję i dlatego musiałaby ona wziąć na siebie główny ciężar ochrony dróg morskich. Obecnie w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie Anglicy zaczynają odczuwać duże zaniepokojenie, w wyniku którego należałoby dokonać pewnych przesunięć floty i w związku z tym nasuwa się konieczność omówienia tych problemów z Francją.

Inicjatywa tych rozmów miała podobno wyjść—jak pisze „Excelsior"— z kół angielskich, a mianowicie od szefa sztabu generalnego sir Cyryla Deverella. Rozmowy te nie mają wprawdzie charakteru oficjalnego, ale nie mniej jednak posiadają dużą wagę.

Anglia pragnie zapewnić ochronę swych interesów i uniknąć konfliktu, a najlepszym środkiem do tego byłoby ścisłe porozumienie między francuskim i angielskim sztabem generalnym.

Wytyczne postępowania na wypadek wybuchu wojny europejskiej

Rozmowy gen. Gamelin mają dotyczyć nie tylko sytuacji śródziemnomorskiej, ale i położenia na Dalekim Wschodzie, gdzie współpraca francuska może mieć szczególnie doniosłe znaczenie dla Anglii ze względu na to, że Francja dysponuje poważnymi siłami wojskowymi w Indochinach.

Przedmiotem rozmów londyńskich ma być przede wszystkim kwestia, w jakiej mierze Francja mogłaby liczyć na pomoc angielską w razie jakiejkolwiek akcji na morzu Śródziemnym lub w wypadku, gdyby okazała się konieczność przeprowadzenia na Dalekim Wschodzie operacyj, zmierzających do utrzymania ładu.

Generałowi Gamelin towarzyszy w jego podróży do Anglii francuski attache wojskowy w Londynie gen. Lelong.

———

WIELKIE MANEWRY

Paryż, 2. 9. (PAT) Dnia 13 września rozpoczną się w Normandii wielkie jesienne manewry wojskowe pod przewodnictwem gubernatora m. Strassburga gen. Heringa.

———

GWIAŹDZISTY ZJAZD SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY

II-gi samochodowy i motocyklowy zjazd gwiaździsty do Lwowa, organizowany w dniach 4 i 5 b. m. przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego, zapowiada się jako jedna z największych imprez motorowych ostatnich lat.

Dziś w piątek będą przyjmowane dalsze zgłoszenia. Należy je nadsyłać do sekretariatu Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego przy ul. Niemcewicza 48. — Równocześnie z nadchodzącymi zgłoszeniami wzrasta również lista nagród. Wszystkie dotąd zebrane nagrody wystawiono wczoraj w Orbisie na pl. Mariackim. — Start do zjazdu nastąpi w miejscach dowolnych i wybranych przez poszczególnych kierowców w sobotę 4 września o godz. 5 rano. Przyjazd do Lwowa nastąpi w niedzielę między godz. 9 a 11. Meta mieścić się będzie w Rynku obok Ratusza.

———

Wzajemne zrozumienie cechuje stosunki polsko-estońskie

Tallin, 2. 9. (PAT). Minister Spraw zagranicznych Estonii dr. Akel, w związku ze swą wizytą w Polsce, udzielił wywiadu korespondentowi P. A. T.

Stosunki między Estonią i Polską — mówił min. Akel — zawsze były najlepsze, a porozumienie wzajemne nigdzie i nigdy nie było zakłócone. Kulturalna łączność pomiędzy obu państwami rok rocznie pogłębiała się. Jednym z przykładów tego jest pokaźna liczba, stale wzrastająca, młodzieży estońskiej kształcącej się w wyższych uczelniach Polski.

Następnie min. Akel podkreślił, że w stosunkach prasowych estońsko-polskich powstała bardzo bliska przyjazna współpraca.

Minister Akel w końcu rozmowy oświadczył, że spotkanie kierowników polityki zagranicznej obu państw stało się tradycją i cieszy się bardzo, że będzie gościem min. Becka, wyróżniającego się swą działalnością na terenie międzynarodowym, i będzie miał możność omówienia w przyjaznej atmosferze szeregu kwestyj.

Salwa policji do tłumu

Krwawa walka o wodę

Casablanca, 2. 9. (PAT) Na skutek panującej suszy w Meknes władze zarządziły wydawanie ściśle ograniczonych racyj wody ludności.

Na tym tle ludność tubylcza, podburzona przez agitatorów, urządziła manifestacje, w czasie której doszło do starcia z policją. Siły policyjne nie wystarczały do przywrócenia porządku, wobec czego wezwano oddziały wojskowe. Rozagitowany tłum zaatakował wojsko. Po kilku salwach demonstranci rozbiegli się i sytuacja została opanowana. Na placu pozostało 15 zabitych i 50 rannych.

Policja przeprowadziła szereg aresztowań. Stwierdzono, iż z tłumu strzelano zarówno do policji, jak i do wojska.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Krótszy czas pracy obowiązuje w górnictwie

Z dniem 1. września weszły w życie rozporządzenia wykonawcze do ustawy z kwietnia rb. o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Od 1. listopada obowiązywać będzie trzecie rozporządzenie.

Z rozporządzeń aktualnych, jedno już od września wprowadza krótszy dzień pracy pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia. Zasada skracania czasu pracy przy robotach szkodliwych została uznana przez ustawodawstwo polskie od początku istnienia niepodległego państwa. Już bowiem pierwsza ustawa o czasie pracy z 1919 r. przewidywała w art. 7-ym możność zarządzenia krótszego czasu pracy w zakładach pracy lub w oddziałach, w których praca jest szczególnie dla zdrowia szkodliwa. Istnieją bowiem prace, odbywające się w takich warunkach technicznych, przy których nie ma żadnej możności ochrony pracownika przed ich szkodliwym działaniem na zdrowie. Jedynym środkiem zapobiegającym może być w takim wypadku tylko skrócenie okresu przebywania robotnika w danych warunkach, a więc skrócenie dziennego czasu pracy.

Zasada ta nie została jednak dotychczas zrealizowana i dopiero rozporządzenie dla górnictwa jest pierwszą próbą jej praktycznego zastosowania. Rozporządzenie ustala dwie granice czasu pracy: 7 godzin dziennie i 42 godz. tygodniowo przy wyliczonych szczegółowo robotach, jak n. p.: przy oczyszczaniu szybów, o ile czynność ta wykonywana jest w wodzie lub błocie, przy pogłębianiu szybów, jeżeli pracę trzeba odbywać w nieprzemakalnych ubraniach itd., oraz 6 godz. dziennie i 36 tygodniowo, o ile praca odbywa się w temperaturze powyżej 28 stopni C. Wprowadzenie krótszego czasu pracy przy tych robotach jest dużym krokiem naprzód w dziedzinie ochrony robotnika i przyczyni się z pewnością do poprawy zdrowia wielu górników.

Rozporządzenie drugie ma inny zupełnie charakter i cel. Ustala ono 8-miogodzinny dzień pracy przy robotach na powierzchni, dla t. zw. pogotowia pracy, czy przy pilnowaniu, zamiast dotychczas obowiązującego 12-godzinnego dnia pracy. Pogotowie do pracy, do którego zaliczane są takie kategorie robotników, jak: strażacy, telefoniści, łazienni, sanitariusze, posłańcy, woźni i t. d. nie wymaga pracy bez przerwy i 12-togodzinny dzień pracy nie jest więc tu bardzo szkodliwy dla zdrowia pracownika, ale ponieważ oddaje go w tym okresie do dyspozycji pracodawcy, a więc zmusza do przebywania na terenie zakładu pracy, zmniejsza tym samym znacznie okres wolny od pracy, który pracownik mógłby poświęcić na inne zajęcia.

Skrócenie czasu pracy ma więc tu na uwadze inny niemniej ważny postulat, wysuwany również stale przez rzesze pracownicze — umożliwienie zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych pracownika, umożliwienie mu korzystania z dobrodziejstw cywilizacji.

Ale rozporządzenie to ma na uwadze jeszcze bardziej bezpośredni cel — wprowadzenie większej liczby robotników do pracy. Zamiast 2-ch zmian przy wszystkich robotach pogotowia do pracy muszą być teraz zastosowane 3 zmiany (praca w kopalniach trwa bez przerwy przez 24 godzin), a więc stan zatrudnienia tej kategorii pracowników musi się zwiększyć o 1/3. Zapewne nie będą to efekty wielkie, pogotowie do pracy w kopalniach nie obejmuje bowiem bardzo dużej liczby robotników, ale zatrudnienie w ten słuszny pod każdym względem sposób, choćby pewnej grupy bezrobotnych, musi być uważane za zdobycz społeczną.

I wreszcie rozporządzenie 3-cie, które wchodzi w życie w 2 miesiące później skraca o pół godziny dziennie (do 7 i pół godz.) i 3 godziny tygodniowo (45 godz.) czas pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią.

To trzecie rozporządzenie ma charakter najbardziej zasadniczy, łamie bowiem zasady 8-miogodzinnego dnia pracy. Czas pracy robotników nie jest pojęciem stałym zmieniał się on stopniowo na przestrzeni poprzedniego i obecnego stulecia. Z pracy nieograniczonej w zaraniach przemysłu był stopniowo ograniczany do 13, 12, 11, 10-ciu godzin, po wojnie prawie wszędzie został zamknięty w granicach 8-miu godzin dziennie. W miarę jednak postępu technicznego, wywołującego bezrobocie techniczne, niezależne od bezrobocia koniunkturalnego, rzesze pracownicze coraz mocniej zaczęły wysuwać hasło krótszego dnia pracy. Zasada ta została już zrealizowana w kilku państwach, jak Francja, Stany Zjednoczone, częściowo Włochy, obecnie Polska czyni pierwszy krok na tej drodze. Jest to próba rozważna i ostrożna, niewielka wprawdzie, ale ważna jako precedens, jako pierwsza decyzja rządu w tym zakresie.

J. M.

Poważna placówka przemysłu rodzimego

W mieście naszym istnieje od szeregu długich lat, znana i poważna placówka przemysłowa, mianowicie fabryka przetworów chemicznych H. LEWICKA I SKA. Specjalnością firmy jest znana w całym kraju z niedoścignionej dobroci pasta do obuwia „ELEGANT", wytwarzana z najlepszych surowców i ciesząca się wśród licznych konsumentów (hurtowników i detalistów) olbrzymim popytem. Firmę cechuje wielka skromność, bo — mimo doskonałości swoich wyrobów — nie reklamuje się szumnie w rodzaju firm zagranicznych tej samej gałęzi przemysłu. Prócz znakomitej pasty obuwianej, wyrabia fabryka doskonałą i rozpowszechnioną pastę do podłóg, oraz farbkę do bielizny, czernidło do butów „szwarc", wosk i smołę szewską. Mimo kryzysu gospodarczego i ciężkich warunków ekonomicznych, firma dzierży wysoko sztandar solidności i etyki kupieckiej, udoskonalając z roku na rok swoje wyroby, które w całym kraju cieszą się wielkim popytem i niekłamanym uznaniem.

(b. f.).

OGRANICZENIA HANDLU ZAGRANICZNEGO W HISZPANII.

Wedle doniesienia Poselstwa R. P. w Madrycie, wydany został dekret, uzależniający całkowicie eksport i import towarów zagranicznych w Hiszpanii od uprzedniego zezwolenia Ministra Skarbu. Zezwolenia są udzielane na podstawie wniosku Gen. Dyr. Handlu.

Dekret wszedł w życie od dnia 16 sierpnia b. r.

Wyniki międzynarodowego kongresu mleczarskiego w Berlinie

Z kół zbliżonych do Międzynarodowego Kongresu Mleczarskiego w Berlinie w następujący sposób oceniają wyniki 5-ciodniowych obrad kongresu:

Stworzono m. in. szersze podstawy prac międzynarodowego związku gospodarki mlecznej, uchwalając szereg ważnych wniosków. Lista tych wniosków, złożona na posiedzeniu końcowym, zawierała 27 punktów. Za pośrednictwem związków krajowych pro pozycje kongresu będą skierowane do kompetentnych czynników. W szeregu dziedzin gospodarki mlecznej stwierdzono konieczność ściślej współpracy międzynarodowej. Podkreślono m. in., że ważne zagadnienie badania mleka i produktów mlecznych należy poddać standaryzacji. Z przyjętych rezolucyj zasługuje na szczególną uwagę decyzja, że wszystkie związki krajowe mają zakomunikować centrali o zarządzeniach stosowanych w dziedzinie reglamentacji rynku, a to w celu przeprowadzenia dalszych studiów tego zagadnienia na płaszczyźnie międzynarodowej. Powzięto poza tym rezolucję w sprawie dostosowania cen w obrotach międzynarodowych do potrzeb zainteresowanych krajów.

W sprawach technicznych zasługuje na uwagę porozumienie w sprawie „pasteuryzacji" mleka. Wobec stwierdzenia faktu, że „pasteuryzacja" mleka wpływa ujemnie na jego smak, postanowiono stosować ją mniej radykalnie pod warunkiem, że jednoczesne zarządzenia kontrolne zapewniają zmniejsze nie ilości bakteryj w mleku już w chwili uzyskiwania jego.

W sprawach naukowych przyjęto rezolucję, iż w akademickich szkołach rolniczych wszystkich państw stworzyć należy specjalne katedry gospodarstwa mlecznego.

Następny kongres mleczarski odbędzie się w Wiedniu, w 1940 r.

Obniżka stopy procentowej
przez Bank Francji

Od pewnego już czasu spodziewano się we francuskich sferach finansowych obniżki stopy procentowej przez instytucję emisyjną. Przypuszczenia te uzasadniano występującą od szeregu tygodni poprawą na francuskim rynku finansowym i walutowym, wywołaną odprężeniem przede wszystkim w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Zgodnie z przewidywaniami, Bank Francji obniżył z dniem 2 b. m. swoją stopę procentową. Stopa dyskontowa oraz stopa od pożyczek 30-dniowych, udzielanych pod zastaw niektórych kategoryj papierów procentowych, obniżone zostały z 4 proc. do 3 i pół proc, natomiast stopa lombardowa obniżona została z 5 proc. na 4 i pół proc.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.30 — 5.27 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.12 — 291.40, franki francuskie 19.83 — 19.71, franki szwajcarskie 122.05 — 121.25, funty angielskie 26.33 — 26.17, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.80 — 17.00, korony duńskie — 117.54 — 116.50 — 116.70, korony norweskie 132.33 — 131.35, korony szwedzkie — 135.73 — 134.75, liry włoskie 23.80 — 23.10, marki fińskie 11.64 — 11.20, marki niemieckie 132. — 127, szylingi austriackie 98 i pół — 97, marki niemieckie srebrne 140 — 134, funty palestyńskie 26.25 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 56.40 — 55 i jedna czwarta — 56 i pół, 4 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 69, serie 83, druga emisja 68 i pół — 68 i jedna czwarta — serie 83, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38 i jedna czwarta — 38, poż. konsolidacyjna 58 i jedna czwarta — 58 i pół — 58 — 58 i jedna czwarta — dwa ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 105 i pół, Warszawski Cukier 35 i pół — 35, Lilpop 53 i trzy czwarte — 53, Modrzejów 9 i pół — 9 i trzy czwarte, Starachowice 33 — 32 i pół, Haberbusch 41. Pocisk bez kuponów za rok 1934, 1935, 1936.

Tendencja niejednolita

DEWIZY

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.40 — 293.12 — 291.68 — Kopenhaga 117.25 — 117.54 — 117.96, — Londyn 26.26 — 26.33 — 26.19, N. Jork czeki 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.29 i siedem ósmych — 5.31 i jedna ósma 5.28 i pięć ósmych, Oslo 132.33 — 131.67, — Paryż 19.78 — 19.83 — 19.73, Praga 18.47 — 18.52 — 18.42, Szwajcaria 121.75 — 122.05 — 121.45, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy — 27.96 — 27.71, Helsingfors 11.64 — 11.58, — Montreal 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.33 — 26.19.

Tendencja niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb i rzepaku.

Ceny niezmienione

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej we Lwowie, podaje do wiadomości zmianę cen niżej wymienionych artykułów we Lwowie, od dnia 1 września 1937 r.

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:

1) mleka pełnego na miarę	zł. 0.20,
2) mleka pasteryzowanego w butelce	zł. 0.24
3) mleka pasteryzowanego w butelce z dostawą do domu	zł. 0.26
4) śmietany kwaśnej o zawartości 22 procent tłuszczu	zł. 1.20
5) śmietanki słodkiej kawowej o zawartości 12 procent tłuszczu	zł. 0.80

Wzrost zapotrzebowania na węgiel na rynkach światowych

W pierwszym półroczu r. b. w stosunku do analogicznego okresu r. ub. produkcja węgla kamiennego w Austrii wzrosła o 109 proc., natomiast import koksu i węgla zagranicznego o 121 proc. Wzrastające zapotrzebowanie stwarza obecnie konieczność dalszego wzmożenia importu tego surowca do Austrii. Wzrasta zapotrzebowanie i na innych rynkach. Rozwija się pomyślnie eksport węgla angielskiego. Eksport z Polski wykazał też poważny wzrost, osiągając w pierwszych 7 miesiącach r. b. około 6,2 miln. ton, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. ilość wywiezionego węgla wynosiła 4,4 miln. ton.

Autorytet w służbie demokracji

Nowy ustrój państwowy Estonii

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Tallin, we wrześniu 1937.

Jedną z najradykalniej demokratycznych konstytucji nadała sobie po wojnie Estonia. Nie miała ona szefa państwa, a funkcje jego podzielone zostały — bardzo zresztą nieprecyzyjnie — pomiędzy przewodniczącego parlamentu i prezesa rady ministrów. Działalnością rządu kierował premier i on jednocześnie był najwyższym reprezentantem Estonii wobec zagranicy. Premier ten jednak ustępował wraz z całym rządem na każde żądanie parlamentu, który znalazł się w posiadaniu władzy absolutnej i niekontrolowanej. Nikt nie miał prawa rozwiązać parlamentu przed upływem trzyletniej kadencji, nikt nie miał prawa zarządzić nowych wyborów do wszechmocnej reprezentacji narodowej.

Pierwsze lata bytu niepodległej Estonii przyniosły młodemu państwu wspaniały rozkwit. Radykalna reforma rolna, bogate subwencje dla rolnictwa, tworzenie nowych i reorganizacja istniejących gałęzi przemysłu — wszystko to poczytywane było za zasługę parlamentu, którego powaga rosła wraz z zakresem nieograniczonej niemal władzy.

Ale nadeszły lata gorsze, lata kryzysu. Rentowność gospodarstw rolnych, na których opiera się właściwie całość gospodarki estońskiej, spadła. Po trzynastu latach uwielbienia parlamentu — przyszła reakcja: — winą za kryzys obarczono parlament, jemu przypisując wszystko zło, jak poprzednio przypisywano mu zasługę za wszelaką szczęśliwość...

Zrodził się w Estonii silny ruch antyparlamentarny, na który zresztą nie bez wpływu pozostały pewne prądy, dające się odczuwać w Europie. Zrodziła się tęsknota do silnej władzy, skoncentrowanej — o ile możności — w rękach jednego człowieka. Jak poprzednio w parlamencie, tak około roku 1933 upatrywano w Estonii ratunku i wyjścia z depresji ekonomicznej we władzy autorytatywnej. Te nastroje społeczeństwa oraz zręcznie przeprowadzona kampania antyparlamentarna sprawiły, że 1933 r. w głosowaniu powszechnym naród estoński olbrzymią większością głosów przyjął nową konstytucję, przelewającą wszystkie uprawnienia parlamentarne w ręce Prezydenta Republiki.

Z jednej ostateczności przerzucono się w drugą. Instytucje demokratyczne bądź przestały istnieć, bądź przerodziły się w aparaturę czysto dekoracyjną. Propaganda, prowadzona nadal przez zwolenników ustroju autorytatywnego, czy wręcz dyktatorskiego, trwała nadal, wyradzając się nawet w próby dokonania zamachu na rzecz żywiołów skrajnych, czerpiących wzory z zagranicy.

Szczęściem dla Estonii władza Prezydenta Republiki znalazła się w doświadczonych rękach Konstantego Paetsa, znakomitego polityka, świadomego potrzeb i możliwości małego kraju rolniczego, umieszczonego pomiędzy morzem i krajem czerwonej dyktatury.

Konstanty Paets rozumiał, że demokracja bez hamulca wyradza się w nadużycia, zrozumiał jednak również niebezpieczeństwa, płynące dla Estonii z wcielenia w życie doktryn z przeciwnego bieguna.

Wraz z wodzem naczelnym armii estońskiej i bohaterem estońskich walk o niepodległość gen. J. Laidonerem, zdecydował się prezydent Konstanty Paets na szybkie i sprawne działanie.

Po nieudanym zamachu stanu „faszystów estońskich“ w dniu 8 grudnia 1935 r. — zawieszona została wszelka działalność stronnictw politycznych w Estonii. Prezydent Paets wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za rządy krajem. Wykorzystując swe szerokie uprawnienia konstytucyjne przy wrócił ład i spokój w kraju, po czym zadeklarował publicznie swój zamiar odbudowania rządów umiarkowanie demokratycznych w drodze nowej reformy ustrojowej. Czas przystąpienia do tej reformy uwarunkowany został przez prezydenta Paetsa uspokojeniem się umysłów i całkowitą normalizacją funkcji aparatu rządowego.

Przyrzeczenia tego dotrzymał prezydent Paets ściśle. W grudniu 1936 r. odbyły się w Estonii wybory do Zgromadzenia Narodowego, którego zadania — ustalone przez naród estoński w drodze powszechnego referendum — przewidywały opracowanie nowej ustawy konstytucyjnej na podstawie wytycznych, zawartych w tymże referendum.

W dniu 15 lutego 1936 r. zebrało się Zgromadzenie Narodowe, ściślej konstytuanta estońska — i w dniu 28-ym lipca r. b. przed sześciu tygodniami — uchwaliło nową konstytucję, mocą której Estonia rezygnuje z zasad autorytatywnych, przyjętych w 1933 r., ale nie powraca bynajmniej do absolutyzmu parlamentarnego z 1920 roku.

Estonia pozostaje republiką, rządzoną na podstawie zasady suwerenności narodowej. Najwyższy autorytet państwowy spoczywa w narodzie, który wybiera co lat sześć prezydenta Republiki. Rządy sprawuje prezydent przy pomocy mianowanego przez siebie rządu i dwuizbowego parlamentu, wybieranego w drodze głosowania powszechnego na okres lat 5-ciu. Izba poselska składa się z 80-ciu posłów, a Izba wyższa, zwana Radą Narodową z 40-tu członków, z których 24-ch jest wybieranych przez samorządy terytorialne i zawodowe, 10-ciu jej członków powołuje prezydent Republiki, a pozostałych sześciu — to wódz naczelny armii estońskiej, głowy Kościoła luterańskiego i prawosławnego, rektorzy uniwersytetu i politechniki oraz prezes banku emisyjnego. Rząd, mianowany przez Prezydenta Republiki, jest odpowiedzialny przed parlamentem.

Nowa konstytucja wejdzie w życie w początku 1938 roku i pozwoli Estonii pod śmiałym przewodem Konstantego Paetsa na dalszy rozwój polityczny i gospodarczy po drodze równowagi, niezbędnej w obliczu geograficznego położenia kraju.

P. E. P.

Odkrycie 4 obrazów szkockiego malarza

We wsi Szczyty w pow. bielskim-podlaskim gm. orlańskiej w tamtejszej cerkwi prezes białostockiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego sędzia Karpowicz znalazł 4 obrazy znakomitego malarza, nadwornego artysty hetmana Branickiego w Białymstoku Sylwestra de Mirys'a.

Artysta ten pochodzenia szkockiego (ur. w 1700 r.) został sprowadzony do Polski przez ks. Jabłonowskiego z Rzymu, dokąd przybył po ucieczce Jakóba Stuarta z Anglii, któremu towarzyszył. Po dość krótkim pobycie u ks. Jabłonowskiego w Siemiatyczach na zaproszenie hetmana Branickiego przeniósł się do Białegostoku na tamtejszy dwór, gdzie przebywał aż do zgonu w r. 1785. Zostawił dużo cennych prac. Przeważnie malował portrety, poza tym sceny religijne i mitologiczne. Kościół farny w Białymstoku w jednej z bocznych kaplic posiada znakomite jego „Wniebowstąpienie N. M. Panny“ w pięknej rokokowej ramie przeniesiony ze starego kościoła, kilka obrazów tego artysty jest w kościele w Choroszczy pod Białymstokiem, zaś portrety hetmana i hetmanowej Branickiej w kościele w Tykocinie. Te ostatnie tamtejszy proboszcz wystawił ostatnio na sprzedaż.

Program uroczystości koronacyjnych w Swarzewie nad morzem

Komitet wykonawczy uroczystości koronacji cudownej statuy Królowej Polskiego Morza w Swarzewie nad zatoką Pucką ustalił przebieg uroczystości koronacyjnych, które już rozpoczęły się w dniu 4 września.

Właściwe uroczystości przewidziane są na dzień 7 i 8 września przy udziale duchowieństwa diecezji chełmińskiej. Biskup morski ks. dr. Okoniewski dokona konsekracji dzwonu koronacyjnego, odprawi pontyfikalną sumę i dokona koronacji cudownej statuy na polach pod Swarzewem w dniu 8 wrześnía b. r.

STANISŁAW BŁASZCZAK

WILNO W NOWEJ SZACIE

Wilno, w sierpniu

Ominięcie Wilna w wędrówce po ziemiach północno - wschodnich jest po prostu nie do pomyślenia. Wilno zbyt wiele posiada „magnesów“, aby turysta mógł zrezygnować z obejrzenia tego, o czym mówi się szeroko w całej Polsce, tego — co cieszy się głęboką, powszechną czcią, dla czego cały Naród żywi głęboki kult. Do tych „magnesów“ należy Ostra Brama i mauzoleum z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rosie.

W ciągu całego sezonu letniego Wilno przepełnione było turystami. Łatwo ich odróżnić od miejscowej ludności. Wszyscy wędrują po mieście z plecakami, walizeczkami, obwieszeni aparatami fotograficznymi i z niezbędnym w ręku planem miasta. Dzięki tym rzeszom turystów miasto jakby ożyło, nabrało żywszego tętna. Na ożywienie to w dużej mierze wpływają liczne roboty inwestycyjne, prowadzone już od kilku lat. Przysłowiowe „kocie łby“ i drewniane chodniki należą już dzisiaj do przeszłości. Zastąpiły je na większości ulic betonowe chodniki i gładkie jezdnie asfaltowe lub z kostki granitowej, po których już nie z takim hukiem suną zaprowadzone od niedawna autobusy komunikacji miejskiej.

Na szczególną jednak uwagę zasługują prace, prowadzone nad wydobyciem na światło dzienne piękna całego szeregu gmachów, kościołów i pałaców, których przecież Wilno posiada mnóstwo. Każdy gmach publiczny, kościół czy też pałac posiada swoją historię, związane z nim są najróżnorodniejsze legendy i wspomnienia historyczne. „Tu mieszkał i tworzył wieszcz Narodu Adam Mickiewicz“... „W tym gmachu zamieszkiwał Napoleon w czasie marszu na Moskwę“... „Tu mieszkał Marszałek Józef Piłsudski“... itp. itp. Z takimi właśnie napisami znaleźć można liczne tablice na gmachach reprezentacyjnych, jak i na bardzo skromnych domkach. Prace renowacyjne nad wieloma budynkami zostały już całkowicie ukończone i dzisiaj piękno ich można podziwiać w całej okazałości.

Zwłaszcza niezwykle okazale prezentuje się w nowej szacie Bazylika św. Kazimierza. Bez przesady stwierdzić trzeba, że jest ona największą ozdobą Wilna, a gdy wreszcie ukończone zostaną prace nad regulacją obszernego placu, na którym wznosi się ta o klasycznych liniach świątynia, wówczas dopiero można będzie w pełni ocenić jej piękno. Wprawdzie o regulacji placu dopiero się mówi, a właściwie kłóci. Gdy sprawa ta, ze względu na kończące się prace renowacyjne w Bazylice, znalazła się na porządku dziennym, urbaniści wileńscy złożyli zarządowi miejskiemu cały szereg planów, różniących się między sobą tak zasadniczo, że municipium miasta znalazło się w trudnej sytuacji, który z tych planów wybrać i wprowadzić w życie. Na ten temat rozpoczęła się gorąca dyskusja na łamach pism wileńskich, w czasie której projektodawcy, uniesieni temperamentem, nie szczędzili sobie niejednokrotnie aż nazbyt dosadnych argumentów przekonywujących, co w rezultacie doprowadziło do wielu scysji i nieporozumień, z których kilka miało być załatwionych aż nawet z bronią w ręku.

Tego rodzaju „dyskusja“ nie posunęła sprawy ani o krok naprzód i projekt regulacji placu dotychczas został nie rozstrzygnięty. Na razie prowadzone są prace prowizoryczne, mające na celu umożliwienie dostępu do świątyni tłumom wiernych Wilnian i licznym rzeszom turystów.

Podobnie zresztą, jak sprawa regulacji placu, przedstawia się również sprawa wyboru miejsca pod pomnik Adama Mickiewicza. Kłótnie na ten temat trwają bez przerwy już od dłuższego czasu. Pierwsze bloki kamienne, całkowicie już obrobione, jako części składowe fundamentu pomnika, leżą już od szeregu miesięcy na trawniku Placu Orzeszkowej. Skrzynie, w których bloki te przyjechały z Warszawy do Wilna, zaczynają się już rozsypywać, a... kłótnie trwają nadal. Wilnianie, powolni z natury rzeczy, nie śpieszą się jakoś z powzięciem decyzji. Liczą widocznie na to, że przecież kamienne bloki to nie opakowanie drewniane i jakoś dni słoty, mrozów i wszelkich innych zmian atmosferycznych zdołają jeszcze przez czas dłuższy przetrzymać. W jednej z cukierni koło Bazyliki Wilnianie pokazują poniekąd jakby z dumą stolik, przy którym prowadzone były, i prawdopodobnie prowadzone będą nadal jeszcze przez czas dłuższy, dyskusje na temat rozwiązania najważniejszych problemów urbanistycznych miasta przy tradycyjnej „pół czarnej“. Dyskusje te są wprost nie wyczerpane, nie wyczerpane są również zapasy „czarnej“ — (o to już się stara właściciel cukierni), a pomimo to obie sprawy nie ruszyły ani na krok z miejsca. Szczególniej sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza zaczyna już być dzisiaj głośna w całej Polsce. Coraz ostrzej zaczynają się odzywać głosy, aby raz wreszcie dyskusjom tym położyć kres.

(Dok. nast.).

W MAŁYM MIASTECZKU

W mej wędrówce krajoznawczej los mnie zagnał i to nawet na dłuższy czas, do pewnego małego miasteczka w województwie tarnopolskim. Miasteczko to różni się od Paryża tym, że podobno w Paryżu nie zrobiono dotychczas nigdy z owsa ryżu, a tu — niewiadomo. Tutejsza mniejszość narodowa będąca większością, zdolna jest do wszystkiego, nawet do tak niewinnego w gruncie rzeczy szachrajstwa, jak sprzedanie owsa zamiast ryżu.

Tym miasteczkiem, około 11 tysięcy mieszkańców liczącym, jest Złoczów, na słynnym szlaku dziejowym leżący, między horodyszczem na Pleśnisku a ruinami zamku w Gołogórach, w pobliżu Podhorzec ze sławnym zamkiem Sobieskich. Nazwa jego nie pochodzi bynajmniej od słowa „złoczyńca", lub „złorzeczyć", lecz podobno, jak o tym pisze p. dr. Julia Charewiczowa (Dzieje miasta Złoczowa) od złota otaczających je łanów pszenicznych. Poza tym, możnaby jednak powiedzieć, że nie wszystko jest tu złotem co się świeci. A świeci się tego tu dużo i czasem bardzo nie pachnie.

Uderzył mnie w Złoczowie wysoce rozwinięty patriotyzm regionalny. Rozmawiałem niedawno z pewnym urzędnikiem, który przeniesiony został do Podhajec. Po dwutygodniowym tam pobycie, urzędnik ów, korzystając z parodniowego urlopu, powrócił do Złoczowa odwiedzić znajomych.

— Jak się pan czuje w Podhajcach? — zapytałem.

— Jak można się czuć dobrze w tak małej mieścinie? — westchnął urzędnik.

— Ostatecznie i Złoczów nie jest dużym miastem — powiedziałem nieostrożnie.

Urzędnik poczerwieniał z oburzenia i spojrzał na mnie wielce zgorszony:

— Pewnie, że nie jest Warszawą! Ale zawsze, co Złoczów to nie Podhajce, mój panie!

Nie znam Podhajec, więc nie mogę porównywać. Jestem jednak przekonany, że i Podhajczanie znacznie wyżej cenią swoje miasto od n. p. Zborowa, czy Mościsk.

Muszę jednak lojalnie i bezstronnie przyznać, że w porze wiosennej i letniej, Złoczów ma istotnie dużo uroku. W bardzo ładnej okolicy położony, między pasmem Woroniaków i Gołogór, obfituje w mnóstwo ogrodów, sadów, drzew, kwiatów i zieleni, tak że robi trochę wrażenia jakiejś miejscowości letniskowej. Czasem, gdy spaceruję po złoczowskich Wałach, urządzonych na wzór krakowskich Plant na miejscu dawnych murów czy wałów obronnych, mam wrażenie, że jestem na krynickim deptaku. Taki sam nastrój świąteczno - uzdrowiskowy, takie same... orle nosy i kędzierzawe włosy.

A nastrój ów jeszcze się potęguje, gdy pójść w górę ulicy Legionów, gdzie każdy dom jest willą, otoczoną małym ogródkiem, pełnym kwiatów. Piękna i czysta ta ulica prowadzi do kąpieliska, czyli basenu pływackiego, urządzonego przez Ligę Morską i będącego największą atrakcją nowego Złoczowa. Takim basenem mógłby się i Lwów pochwalić. Betonowy basen, dług[o]ści 60 m., szerok. 40 a głębokości, do chodzącej do 4 m., nawodniony bieżącą i przefiltrowaną wodą z przepływającej obok rzeczki, ze stałym odpływem, otoczony dokoła piaszczystą plażą, wprost ciągnie do zanurzenia się w przejrzystej, szmaragdowej toni, w której odbija się zieleń drzew z pobliskiego stadionu sportowego. To piękne kąpielisko, będące chlubą Złoczowa, jest jego oazą aryjskości. Żydów nie ujrzysz tu na lekarstwo. Bo jakżeby popierać mogli imprezę, założoną przez... polską Ligę Morską?

Ruch na plaży w miesiącach letnich bardzo ożywiony. Młodzież od lat 10-ciu do 60-ciu z zapałem uprawia różne sporty, jak koszykówkę, siatkówkę, lub kręgle.

Bo w ogóle Złoczów słynie z zamiłowań sportowych. Istnieje tu znany klub Janina, mający wcale dobrą drużynę piłki nożnej, dział lekko-atletyczny i sekcję tennisową liczącą pokaźną ilość członków i zwolenników „białego sportu". Wśród nich jest kilku nieprzeciętnych graczy z p. kapitanem Kralem na czele, b. mistrzem i ostatnio wicemistrzem armii w tennisie. W każdym razie na międzymiastowych zawodach tenisowych w województwie tarnopolskim, gracze złoczowscy odnoszą stale zasłużone zwycięstwa, a na zawodach z czołowymi rakietami Lwowa, trzymali się bardzo dzielnie.

Osobliwością Złoczowa jest jego... życie nocne. Dzień w dzień, a raczej noc w noc (szczególnie w soboty) ruch na głównej ulicy Sobieskiego i na Wałach Piłsudskiego, aż do godziny dwunastej i pierwszej, niczym na Akademickiej, lub Nowym Świecie. Mimo stacjonowanych tu dwóch pułków wojska, wojskowych mało się spotyka: wiodą oni życie bardzo ekskluzywne. „Ruch" tworzą tubylcy, o wyglądzie powyżej już wspomnianym. Dwie kawiarnie - dancingi otwarte przez całą noc, prawie zawsze przepełnione. Kasyno miejskie zaczyna się „ożywiać" dopiero koło godziny dziesiątej. Przed tą godziną nie zaczyna się żadne towarzyskie zebranie, żadna publiczna zabawa... Okno moje wychodzi na Wały. Gdy piszę te słowa, jest już dobrze po północy, a z ulicy dochodzi do mnie gwar rozbawionej i wytrwale spacerującej publiczności. Tego prawdopodobnie w Podhajcach nie ma. Co Złoczów, to nie Podhajce, mój panie!...

Przypuszczam, że w Podhajcach nie ma również tak pięknie wybrukowanej ulicy, jak tutejsza ulica Sobieskiego, świeżo właśnie przebudowana i oddana do użytku kołowego.

Ale, o ile Sobieski mógłby być zadowolony ze swej reprezentacyjnej ulicy, to zapewne w grobie się przewraca, gdy widzi na co dziś został obrócony jego wspaniały zamek. To jest naprawdę bardzo smutny przykład braku poszanowania dla naszych pamiątek i zabytków historycznych.

Zamek ów wybudowany w celach obronnych przez Jakóba Sobieskiego, położony na wzgórzu, dominuje nad całym miastem. Dokoła otoczony jest murem obronnym, doskonale do dnia dzisiejszego zakonserwowanym, z czterema, pięknie w kamieniu rzeźbionymi basztami narożnymi. Sam zamek, ciężki i masywny, pod względem architektonicznym nie przedstawia wielkiej wartości, ale jest cennym zabytkiem historycznym. Nie jeden raz skutecznie się opierał najazdom tatarskim i tureckim, tu też często przebywał Król Sobieski, snując plany dalszych swych wypraw przeciw Turkom. Po Sobieskich zamek zmieniał wielu właścicieli, aż wreszcie stał się własnością hr. Komarnickich. Od nich zakupił go rząd austriacki zamieniając go na więzienie dla przestępców, podobnie jak i zamek wawelski przemienił na koszary dla wojska. Rząd polski przejąwszy w spadku po Austrii i zamek Sobieskich,... pozostawił w nim więzienie! Dawna polska twierdza, będąca jakby symbolem polskości na naszych Kresach Wschodnich, pomnikiem dawnej chwały i potęgi narodowej, jest dziś kryminałem!

Czyżby zamek nie nadawał się do jakichś innych celów? Czyżby nie można przenieść tam n. p. starostwa, a częściowo urządzić jakieś muzeum regionalne? O tym jakoś nikt dotychczas nie pomyślał!

Wiele jest tu jeszcze takich pamiątek historycznych, o których powoli się zapomina. Kresowy, rycerski ongiś gród Górków i Sobieskich żyje dziś pod znakiem wspaniale się rozwijającej bekoniarni. Właścicielem tego świńskiego milionowego przedsiębiorstwa jest Żyd, dyrektorem Żyd, wicedyrektorem Żyd, 90 procent współpracowników jest Żydów.

Prawdziwie „trefny" interes!

HENRYK ŁUBIEŃSKI

ZE SPORTU

SKŁADY NA MECZE Z DANIĄ I BUŁGARIĄ USTALONE

W czwartek wieczorem bawiący w Warszawie kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża, ustalił następujące składy reprezentacji piłkarskiej Polski na mecze w dniu 12 września:

PRZECIWKO DANII W WARSZAWIE:

Krzyk (Brygada), Szczepaniak (Polonia) Gałecki (ŁKS.), Kotlarczyk II (Wisła), Nytz (Polonia), Piec II (Naprzód), Piec I (Naprzód), Szerfke (Warta), Matyas (Pogoń), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Zapasowi: Madejski (Wisła), Lasota (Cracovia), Odrowąż (Polonia), Pirich (Warszawianka), Biedrewicz (PWATT.).

PRZECIWKO BUŁGARII W SOFII:

Pawłowski (Cracovia), Betcher (HCP.), Twórz (Warta), Góra (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb), Korbas (Cracovia), Piątek (AKS.), Wostal (AKS.), Artur (Wisła), Kisieliński (Polonia).

Zapasowi: Albański (Pogoń), Gemza (Ruch), Danielak (Warta).

JESIENNY KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO

W czasie od 12 do 30 b. m., odbędzie się w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem, ostatni w tym roku kurs pilotażu szybowcowego. Absolwenci kursu otrzymują dyplomy pilotów kat. A i B.

Treningi dla pilotów kat. B. odbywać się będą we wszystkie soboty i niedziele. — Zgłoszenia na powyższe kursy przyjmuje Okrąg Wojewódzki L. O. P. P. Lwów, ul. Podleskiego 1. Telef. 285-00 — 285.05.

IMPREZA PŁYWACKA NA KĄPIELISKU „ZAMARSTYNÓW"

W niedzielę, dnia 5 b. m. o godz. 11-tej odbędzie się na pływalni „Zamarstynów" rewanżowy mecz pływacki Czarni — Świteź.

Niezwykle ciekawie zapowiada się bieg 200 m. stylem dowolnym, gdzie o pierwszeństwo we Lwowie walczyć będą Kunzelman II (Świteź) z Papeesem (Czarni). — Poza tym startować będą znani pływacy jak: Paczosiński, Toczyski, Samotyj, Wieczorek, Wojnarowski, a z pań: Karplukówna i Zapletalówna.

Wszyscy, interesujący się sportem pływackim, powinni zobaczyć te zawody, organizowane na zakończenie sezonu letniego.

NASI LEKKOATLECI POJADĄ NA WĘGRY W INNYM TERMINIE

Węgierski związek lekkoatletyczny przełożył termin projektowanych przez siebie zawodów międzynarodowych z 5 i 6 bm. na dni 25 i 26 b. m.

Projektowany wyjazd naszych lekkoatletów na powyższe zawody ulegnie przeto również odłożeniu.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 70

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Proszę nam przygotować pierwszy gabinet.

— I zamrozić butelkę szampana — dodała Teresa.

Zaledwie jednak usiedli na dużej, wygodnej otomanie, wyścielonej czerwonym pluszem i kelner, napełniwszy szklanki szampanem, odszedł, zamykając dyskretnie drzwi, Teresa rzekła:

— Niech pan zobaczy, co oni robią!

Wzruszył ramionami, lecz podszedł posłusznie i po chwili wrócił.

— Nic nie robią — rzekł.

— Jakto nic?

— Tańczą.

— Ona dobrze tańczy?;

— Gorzej od pani. A w tańcu cała się do niego przyciska, włazi mu wprost w ramiona...

Niech się przyciska... Pocóż mi pan to wszystko mówi?

— Przecież pani kazała mi pójść zobaczyć, co oni robią!

— Prawda... Zapomniałam...

Wypiła duszkiem szklankę szampana i oparłszy głowę na poręczy otomany przymknęła oczy. Dźwięczał jej ciągle w uszach śmiech Dwernickiej, widziała wciąż jej rozbawione, szare oczy... Jakże ona dobrze harmonizowała z Bolskim! Łączyły ich nie tylko wspólne zainteresowania zawodowe i sportowe, ale i... młodość, ów słoneczny urok radosnej wiosny życia...

Teresa westchnęła. Czuła podświadomie, że pomimo niewielkiej stosunkowo różnicy wieku, pomiędzy nimi a nią jest cała przepaść. Ona, choć była jeszcze młoda, należała do tego pokolenia, o którym Basia mówiła z goryczą, że się je powinno zamknąć, jak trędowatych, pokolenia o duszach spopielałych, dźwigającego brzemię tragicznych przeżyć i wspomnień. A oni, to było to nowe pokolenie, które szło po gruzach wesoło i beztrosko, szło ku nowemu szczęśliwemu życiu... I życie uśmiechało się do nich.

— Handra, co! — zapytał nagle Miecio, przysuwając się do niej.

— Zamyśliłam się...

— To nie dobrze. W separatce trzeba być wesołym. Mam tu dobre lekarstwo na wszelką handrę... Niech pani spróbuje.

Podsunął jej małe pudełeczko z białym proszkiem.

— Co to takiego?

— Kokaina. Bierze się szczyptę, przykłada do nosa i wciąga, wąchając...

— I to może poprawić nastrój?

— Pod gwarancją!

— Spróbuję...

Wysypała nieco proszku na dłoń i przyłożyła do nosa.

— Widzi pani, jak to łatwo idzie — śmiał się. A teraz zapijmy to szampanem!

Spojrzała zdziwiona dokoła. Wydało się jej, jakby ściany ciasnego gabinetu rozsunęły się nagle, uciekając gdzieś w dal. Wszystko dokoła nabrało różnokolorowych blasków, wydało się jakieś inne, piękniejsze, bajkowe...

Ogarnęła ją dziwna lekkość i jakaś wielka beztroska.

Miecio obserwował ją spokojnie, paląc papierosa.

— Lepiej, co?

— Tak mi dziwnie...

Po raz pierwszy uśmiechnęła się do niego uprzejmie. Wydał się jej naraz miły i sympatyczny. Odczuła wielką potrzebę przyjacielskiej z nim pogawędki. Rozwiązał jej się nagle język. Słowa płynęły dziwnie gładko, prędko, potoczyście... Zwierzała się, opowiadała, obnażała przed nim swą duszę. Od czasu do czasu popijała łyk szampana i opowiadała niestrudzenie dalej...

— Teraz już pan wszystko wie — mówiła. — Nic przed panem nie ukryłam, absolutnie nic... Zna pan całe moje życie. I niech pan powie bezstronnie, czy zbłądziłam, czy mogłam inaczej postąpić. Boże drogi, przecież jestem tylko zwyczajną, normalną kobietą! Dlaczego więc życie moje nie mogło być tak normalne, jak tylu tysięcy innych kobiet, takich jak ja? Dlaczego jakieś tragiczne fatum tak je skomplikowało? Kochałam mego męża pierwszą, najsilniejszą miłością. Marzyłam o cichym, spokojnym życiu domowym, marzyłam o dziecku... Przecież to nie są zdrożne marzenia? I w dwa miesiące po ślubie... Pan wie!... Przez lat piętnaście trwała męka. Dla niego i dla niu nie. Przeszły w mroku najpiękniejsze lata młodości... A gdy zrezygnowana, pogodziłam się z losem, zjawił się Wiktor. Zjawił się jak królewicz z bajki, piękny, młody, radosny...I gdy go pokochałam, gdy wydało mi się, że znalazłam to ciche, spokojne szczęście przy boku ukochanego człowieka, szczęście, o którym marzyłam, wtedy on odszedł z inną... Dla niego to była tylko przelotna miłostka. Dziś zrozumiałam, że byłam dla niego jedynie przygodną kochanką, którą każdej chwili można porzucić, gdy się znudzi, lub gdy się znajdzie lepsza i... młodsza.

(C. d. n.)



4 września 1937	**Sobota** Rozalji **Jutro**: Wawrzyńca Wschód słońca 4·51 Zachód „ 18·18

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 3. 30 popoł. „Król włóczęgów" — komedia muzyczna.
Niedziela, dnia 5 b. m. godz. 8 wiecz. „Trubadur" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Premiera! „Freuda teoria snów" — gościnny występ J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Burgtheater".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena" z Harry Baurem.
CASINO: „Bohaterowie morza".
CHIMERA: „Młody las" (wznowienie).
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Wyprawy krzyżowe" i „Lot nad Atlantykiem".
GRAŻYNA: „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Napiętnowana" oraz „Ostatni poganin".
MUZA: „Wróg kobiet".

PALACE: „Narzeczona z przypadku" — Gusti Huber, Theo Lingen, Hans Moser, W. Rühmann.
PAX: „Bohaterowie Sybiru".
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość".
STYLOWY: „W cieniu samotnej sosny" oraz rewia Ref-Rena.
ŚWIT: „Skamieniały las" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe".
UCIECHA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BELGRAD-BUKARESZT". Przepiękna podróż po dwóch królestwach.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— OPERA — TEATR WIELKI. — 5-go września, w niedzielę odbędzie się pierwsze przedstawienie operowe z okazji otwarcia Targów Wschodnich. Przedstawienie to odbędzie się w obecności całego szeregu wysokich osobistości krajowych i zagranicznych, które zjeżdżają do naszego miasta w tym dniu kierownictwo opery dołożyło więc największych starań, aby wieczór ten pozostawił niezatarte wrażenia na słuchaczach. Fenomenalny tenor Opery Królewskiej w Bukareszcie Dinu Badescu, odtworzy tytułową rolę. Jest to bezwzględnie najlepsza rola tego wspaniałego, obdarzonego pięknym głosem śpiewaka, niezapomnianego we Lwowie z zeszłorocznej gościny na naszej scenie. P. Wanda Wermińska o potężnym i pięknym głosie dramatycznym, przy tym ulubienica Lwowa, śpiewa partię Leonory. Poza tym, w przedstawieniu wystąpi wspaniały baryton, Lwowianin, Zenon Dolnicki i ceniona śpiewaczka P. Hinglerówna, oraz doskonały bas Romanowski. Przedstawieniem kieruje kap. Józef Lehrer, reżyseruje Alks. Uluchanow. Najbliższe przedstawienia odbędą się 7-go Cyganeria i 9-go Aida.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni G. Seyfartha, Akademicka 6 i w kasie Teatru Wielkiego. — Dla wygody publiczności, w niedzielę 5-go, czynna będzie kasa biletowa w księgarni Seyfartha od godziny 10 do 2 popoł.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW". Środową premierę „Króla włóczęgów" przyjęła publiczność lwowska entuzjastycznie. Huragany oklasków podczas akcji, na końcu każdego aktu i liczne bisy — świadczą najlepiej o tym, że „Król włóczęgów" ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Sztuka grana będzie dziś w sobotę, w niedzielę po południu o godzinie 3.30 i w poniedziałek.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLA WŁÓCZĘGÓW". Wobec ogromnego zainteresowania, jakie wzbudziła komedia muzyczna p. t. „Król włóczęgów" — komedia ta grana będzie w niedzielę dnia 5 b. m. po południu o godzinie 3.30, w premierowej obsadzie.

— OTWARCIE TEATRU ROZMAITOŚCI nastąpi w środę, dnia 8-go września b. r. premierą komedii Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów" z gościnnym występem znakomitych artystów scen stołecznych, Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Komedia ta grana była przez szereg miesięcy z największym powodzeniem na scenie Teatru Małego w Warszawie.

Rozpoczęcie przedstawień w obu Teatrach punktualnie o godzinie 20. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego oraz w kasie teatralnej „Orbis", pl. Mariacki 9.

Targi Wschodnie w dniu otwarcia

(d) Dziś w siedemnastolecie istnienia instytucji Targów Wschodnich stwierdzić należy, że placówka ta zdołała się umocnić na zdrowych fundamentach i zyskać powszechne uznanie, a także formalnie wrosła organicznie w życie Polski, Lwowa i Kresów południowo - wschodnich.

Wszystkie czynniki, mające od początku aż po dzień dzisiejszy wpływ na utrzymanie się tej instytucji, umiały zawsze wyczuć tętno aktualnego życia, przystosować się do każdorazowej koniunktury i wyłaniających się z niej możliwości. Największą zaś zasługą Targów Wschodnich jest to, że w pierwszych zaczątkach naszego życia państwowego wystąpiły one jako zwarta awangarda polskiego handlu, oraz przystąpiły do wytworzenia własnej, przystosowanej do warunków współczesnych, polskiej kultury gospodarczej.

Każdorazowe więc otwarcie Targów Wschodnich jest dla Lwowa i Małopolski Wschodniej wielkim świętem pracy i wysiłku twórczego. Nic dziwnego, że już od kilku tygodni tętno życia Lwowa z każdym dniem przybierało na wzmożonym tempie. Przygotowania do mających się otworzyć dziś uroczyście Targów Wschodnich dobiegały końca, a ostatnie dni ruchu w mieście, jak też na terenie Targów Wschodnich, stały się koroną w wyścigu pracy przy zwożeniu eksponatów oraz urządzaniu pawilonów i stoisk.

Miasto przybrało charakter świąteczny. Na domach pojawiały się flagi, festony i emblematy. Na ulicach wielkie ożywienie. Spotyka się licznych przyjezdnych, obcych ludzi, mówiących nie rzadko językiem francuskim, rumuńskim, angielskim i niemieckim. To zagraniczni wystawcy. W hotelach, kawiarniach i restauracjach ożywienie. Ruch kołowy znacznie wzmożony. Wiele też obcych pojazdów mechanicznych uwija się po ulicach miasta. Specjalny oddział policyjny reguluje w centrum miasta ruch pieszy i kołowy.

Na terenie Targów Wschodnich w pośpiesznym tempie wykańcza się ostatnie prace. Wszędzie wre gorączkowa robota. Mnóstwo pracuje robotników stolarskich, ślusarskich, tapicerskich i monterów. Grupa studentów Politechniki — jak to mówią — formalnie na kolanie sporządza projekty urządzeń stoisk dla licznych wystawców. Nasi przyszli inżynierowie szkicują, rysują, malują napisy i kierują tapicerskimi robotami. Równocześnie zajeżdżają na teren wagony kolejowe, auta transportowe, wozy ciężarowe. Krzyk, nawoływania, stukot młotów i młotków, warkot motorów i sygnały akustyczne samochodów, a nad tym wszystkim dominuje gwizd parowozu kolejowego.

Chaos, miły chaos, bo świadczy on, że tu w tej chwili ludzie tworzą i z całym wysiłkiem starają się, aby ich prace wypadły jak najlepiej, jak najokazalej.

Obchodząc pawilony widzimy, że w tegorocznych Targach bierze udział bardzo wiele firm zagranicznych: angielskich, austriackich, bułgarskich, czechosłowackich, holenderskich, francuskich, niemieckich, rumuńskich i węgierskich. Są też przedstawiciele Japonii i Chin.

Bardzo efektownie występuje Rumunja, na której pawilonie widnieje herb królewski, a u wejścia wspaniały portret króla Karola. Rwą oczy piękne rumuńskie wyroby ludowe. Obok pawilonu urządzono restaurację rumuńsko - polską, w której przygrywać będzie oryginalna orkiestra rumuńska. Niemcy w osobnym pawilonie wystawiają wiele ciekawych wyrobów z dziedziny przemysłu zabawkarskiego i meblarstwa stalowego.

Potężnie przedstawiają się Targi Techniczne, w których biorą udział wielkie firmy ciężkiego przemysłu z Górnego Śląska i innych środowisk przemysłowych.

Na ukończeniu są też prace w pawilonie Targów Rzemiosła, które bezsprzecznie wywołają podziw i zrozumienie intencyj tej imprezy wśród naszego społeczeństwa.

Dawny Pałac Sztuki przepełniony porcelaną, kryształami, wyrobami ze srebra, dywanami i fortepianami. W innych zaś, tak licznych pawilonach, będzie do obejrzenia wiele setek stoisk, obejmujących wyroby wszelakiego przemysłu.

A gdy zważymy, że w czasie tegorocznych XVII. Międzynarodowych Targów Wschodnich odbędą się liczne zjazdy, przekonamy się o jednym: Targi Wschodnie sprawiają, że w miasto nasze wlewa się wartki potok pełnowartościowego życia, że Lwów przynajmniej w tym krótkim okresie staje się punktem centralnym, na który skierowują się oczy i myśli całej Polski.

Przyjazd reprezentanta Rządu
na otwarcie Targów Wschodnich

Na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie przyjeżdża p. minister przemysłu i handlu Roman, jako oficjalny przedstawiciel rządu.

Panu ministrowi towarzyszą: dyrektor departamentu handlu Geppert, dyrektor departamentu przemysłowego Kandel, wicedyrektor departamentu Łubieński, naczelnik Molenda, naczelnik Sokołowski i sekretarz osobisty Welsz. Z ministerstwa spraw zagranicznych przyjeżdżają: dyrektor Vetulani, wicedyrektor Sokołowski, radca Wszelaki.

PORZĄDEK W DNIU OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH

Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, iż w dniu otwarcia XVII Targów Wschodnich tj. w sobotę dnia 4 września rb. wejście na plac wystawowy dostępne będzie do godz. 12-tej w południe wyłącznie za zaproszeniami imiennymi. Zaproszenia te upoważniają do wstępu na plac Targów Wschodnich wyłącznie tę osobę, na której nazwisko opiewają. Od godz. 12 czynne będą kasy biletowe przy głównej bramie (od ul. Racławickiej). Inne kasy w głębi placu uruchomione zostaną po godz. 14-tej.

Pawilony wystawowe otwarte będą dla publiczności od godz. 9—19.30, w soboty i niedziele do godz. 20-tej. Cena biletu wstępu wynosi zł. 1.— od osoby. Po godzinie 19.30 wzgl. 20 (soboty i niedziele) wstęp na plac Targów wynosi zł. 0.20. W godzinach wieczornych pawilony wystawowe będą oświetlone reflektorami. Przewidziana jest również iluminacja klombu kwiatowego przed Pałacem Sztuki. Dodatkowy wstęp na Targ koni oraz Pokaz drobiu i gołębi w czasie od 7—10 września wynosi zł. 0.20. Dnia 12 i 13 września odbędzie się Pokaz psów rasowych za dodatkowym wstępem zł. 0.50.

Jesienny rozkład pociągów

Z dniem 6-go września rb. wchodzi w życie na P. K. P. jesienny rozkład pociągów pasażerskich z ważnością do 14-go grudnia rb. Na ten okres słabszy pod względem natężenia ruchu, przewidziano mniejszą ilość pociągów pasażerskich, jednakże dostosowaną do potrzeb tego okresu, a bez uszczerbku dla życia gospodarczego.

Na podstawie doświadczenia z roku ubiegłego, wobec ożywionego w r. b. ruchu pasażerskiego do uzdrowisk i zdrojowisk, przedłużono pierwotnie przewidziane okresy kursowania pociągów i wagonów bezpośrednich, jak następuje:

1) z Warszawy do Wisły, Zakopanego, Rabki Zdr., Krynicy, Sambora, Truskawca, Morszyna, Worochty i Suwałk do 29 września, a z powrotem do 30 września;

2) z Krakowa do Zakopanego, Muszyny Dolnej i Nowego Zagórza do 29 września, a z powrotem do 30 września;

3) z Łodzi do Krynicy i Zakopanego do 19 września, a z powrotem do 30 września;

4) z Katowic do Wisły i Zwardonia w dni przedświąteczne do 25 września a z powrotem w dni świąteczne do 26 września;

5) z Poznania do Krynicy, Zakopanego, Nowego Zagórza i Truskawca do 29 września, a z powrotem do 30 września;

6) ze Lwowa do Morszyna i Truskawca do 29 września, a z powrotem do 30 września.

7) Pociąg Nr. 17 (20) 17—18 (19) 18 t. zw. „Podhalanin" w komunikacji Lwów-Zakopane (Krynica) przedłużono do 30 września.

8) Pociąg Nr. 601 (611—612) 602 w komunikacji Warszawa—Hel przedłużono z Warszawy do 29 września, a z powrotem z Helu do 30 września.

Szczegółowe dane zawiera nowy Urzędowy rozkład jazdy i lotów, ważny od 6-go września do 14 grudnia rb.

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, przygotowało z okazji 17-tych Targów Wschodnich, w salach wystawowych Hotelu Europejskiego, doborową wystawę prac malarzy i grafików lwowskich i zamiejscowych. Widzimy tam prace takich malarzy jak Br. Rychter-Janowska (Kraków) występującą z kolekcją nowych prac, M. Kitza (kolekcja) dalej prace Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Opolskiej, J. Glasnera (Bielsko), J. Kratochwili-Widymskiej, I. Trusza, M. Hausnerowej, F. K. Wygrzywalskiego, St. Biechońskiego i innych. Wystawa ta stojąca na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery kulturalne Lwowa i przyjezdnych, tym bardziej, że sale wystawy położone są w samym centrum Lwowa. Zwiedzać można codziennie od 9—19-tej. Grupy i wycieczki mają zniżki.

— POLSKIE TOW. GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ-MACIERZ" we Lwowie zawiadamia, że z dniem 6 b. m. rozpoczyna ćwiczenia gimnastyczne w swych salach przy ul. Sokoła 7. Gimnastyka będzie odbywała się trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych od września do końca czerwca. Wpisy na gimnastykę przyjmuje kancelaria „Sokoła-Macierzy" przy ul. Zimorowicza l. 8, codziennie — prócz niedziel i świąt — od g. 18-tej do 20-tej. Opłata za gimnastykę wynosi: 1) dla członków „Sokoła-Macierzy" — zł. 1.50 miesięcznie, lub 12 zł. ryczałtem za sezon; dla członków akademików zł. 0.50 miesięcznie. 2) dla uczestników (Polaków, chrześcijan) — zł. 3 miesięcznie, lub zł. 23 ryczałtem za sezon. 3) dla młodzieży uczącej się, kupieckiej, rzemieślniczej i robotniczej 0.50 miesięcznie. Dla uczestników tworzymy komplety (począwszy od 20 osób), zależnie od wieku t. j. dla dzieci od 8 do 12 lat, dla młodzieży od 13 do 16 lat i starszej, oraz dla dorosłych osób tak pań jak i panów w dogodnych godzinach popołudniowych od 16-tej do 19-tej.

— SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA SOKOŁA-MACIERZY WE LWOWIE organizuje w dniu 5 b. m. (niedziela) o godzinie 10-tej rano międzyklubowe zawody „trójbój miotaczy" (dysk, kula, oszczep). Zgłoszenia na starcie.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Bogusz Adam, wł. dóbr — Derewlany, — Hr. Krasicki Ksawery, wł. dóbr — Bahurzec, Lubraniecka Teresa, żona aptekarza — Pabianice, Szelągowski Adam, prof. Uniw. — Lwów, Aksman Robert, — przemysłowiec — Katowice, Piesowicz Karol, architekt — Rzeszów, Nitecka Antonina, żona oficera — Warszawa, Markiewiczowa Bożena, wł. dóbr — Chliple, Wiliński Kazimierz, inżynier — Przemyśl, Chaszczyński Tadeusz, major — Przeworsk, Bernert Eleonora, żona dyr. browaru — Rozdół, Hr. Bocheński Aleksander Adolf, wł. dóbr — Ponikwa, Potwiski Stefan, inż. leśny — Pińsk, Skrzynicka Zenaida, wł. dóbr — Żukoczowaczyna, Deminet Zofia, pryw. — Worotniów, Szarski Henryk, urzędnik — Kraków, De Borsten Julian, dyr. fabryki — Warszawa, Grześnikowicz Zygmunt, prokurent „Vesta" — Poznań, Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz, Czerniewicz Stanisława, żona kapitana — Otwock, Kołaciński Władysław, nadkom. P. P. — Drohobycz, Smoleńska Janina, żona lekarza — Łódź, Gruchała Stefan, dyrektor — Warszawa, Pawlik Stefan, urzędnik — Warszawa, Halikowa Maria, wł. dóbr — Żulice, Spolski Stanisław, apl. adw. — Sambor — Stachowiak Lucjan, przemysłowiec — Poznań, Wretowski Kazimierz, inżynier — Katowice, Serafin Józef, kupiec — Kraków, — Przygodzki Stanisław, inżynier — Warszawa, Neustadt Leon, przemysłowiec — Warszawa, Bobrowski Stefan, urzędnik — Warszawa, Pliszczyński Stanisław, notariusz — Warszawa, Inż. Boj Marian, dyrektor Elektr. Miejsk. — Borysław, Sobieszczański Józef, wł. dóbr — majątek Dułrów, Starzyńska Józefa, wł. dóbr — Derewnia, Dr. Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż, Stein Bruno, adwokat — Żywiec, Kronstein Henryk, dyr. — Lubieńce, Bergman Henryk, urzędnik — Borysław, Siemion A., urzędnik — Warszawa, Krupa Ignacy, komisarz ziemski — Radomsko, Szkudlarz Stanisław, urzędnik — Poznań, Paryka Teodor, kupiec — Dolina, Wraga Roman, dyr. Teatru — Warszawa, Schmidtowa Maria, żona profesora — **Kraków, Dobrowolski Mieczysław,** inżynier — Gdańsk, Kraff Wacław, urzędnik — Warszawa, Klüh Wilhelm, kupiec — Leipzig, Woroncowa Natalia, wł. dóbr — mająt. Gabalin, Klumpp Robert, urzędnik — Bazylea.

W przededniu otwarcia Targów Rzemiosła

Wywiad „Dziennika Polskiego" z dyrektorem dr. Hamerskim

(d.) Targi Rzemiosła, które tego roku odbędą się w ramach XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich, wywołały w społeczeństwie naszym wielkie zainteresowanie. Z tej racji zwróciliśmy się do dr. Adama Hamerskiego, dyrektora lwowskiej Izby Rzemieślniczej, celem zasięgnięcia informacyj co do prowadzonych przygotowań do tych Targów. Naturalnie zastajemy dr. Hamerskiego w jego biurze, mocno zajętego sprawami organizacyjnymi Targów. Mając w pamięci „czas to pieniądz", krótko i węzłowato zapytujemy:

— Panie Dyrektorze, jak się przedstawiają sprawy przygotowawcze do Targów Rzemiosła?

— Podobnie jak w latach ubiegłych — odpowiada bez namysłu dyrektor dr. Hamerski — tak i w roku bieżącym lwowska Izba Rzemieślnicza intensywnie prowadzi prace przygotowawcze nad zorganizowaniem Targów Rzemiosła w ramach zbliżających się Targów Wschodnich. Znajdą one pomieszczenie w pawilonie Nr. 5, który został obecnie kosztem Izby odnowiony i odpowiednio przygotowany do wystąpienia rzemiosła na Targach.

— Jak się zapatrują sami rzemieślnicy na te Targi Rzemiosła?

— Prowadzone przygotowania świadczą o tym, że rzemiosło docenia należycie rolę Targów, jako doskonałego instrumentu zbytu dla swych wyrobów. To też udział rzemiosła w Międzynarodowych Targach Wschodnich stał się już tradycją i to tradycją, zakorzenioną silnie wśród rzemiosła. Kilkuletnie bowiem doświadczenie wykazało, że forma zbiorowego wystąpienia rzemiosła na Targach jest wskazana, gdyż ilustruje rok rocznie dorobek rze miosła przez przygotowanie eksponatów, dostosowanych do ogólnego zapo trzebowania. Z drugiej znów strony duże zainteresowanie rzemieślników Targami świadczy dobitnie o tym, jaki ciężar gatunkowy reprezentuje rzemiosło jako grupa gospodarcza. Zainteresowanie rzemieślników tegorocznymi Targami Rzemiosła było więc tak duże, że Zarząd Targów Rzemiosła zmuszony był ograniczyć przyjmowanie zgłoszeń, gdyż w ramach szczupłego pawilonu nie można było pokryć zapotrzebowań poszczególnych firm na stoiska.

— Czy wiele będzie działów produkcji rzemieślniczej?

— I owszem. Najpoważniejszym działem produkcji rzemieślniczej będą wyroby grupy drzewnej. W grupie tej znaleźć będzie można piękne komplety mebli, sporządzonych przez lwowskich rzemieślników. Dział ten zapowiada się naprawdę imponująco, tak o ile cho dzi o różnorodność pomysłów, jak też z uwagi na pierwszorzędną jakość wyrobów. Stolarze lwowscy bowiem są naprawdę artystami, unikającymi szablonu i dającymi piękne rozwiązanie w dziale mebli nowoczesnych, antycznych i lakierowanych. Meble będą umieszczone w oddzielnych 15 kojach, które będą zarazem stanowiły wnętrza urządzeń mieszkalnych, łączące estetykę z użytecznością. W dziale drzewnym znajdzie również pomieszczenie sprzęt sportowy oraz przedmioty, przeznaczone do użytku domowego.

Bardzo ciekawie zapowiada się grupa metalowa, która zilustruje rozwój techniki w rzemiośle. W grupie tej znajdą pomieszczenie wyroby ślusarskie, dalej narzędzie rolnicze i ogrodnicze, walce młyńskie, wyroby pilnikarskie, mosiężnicze, rytownicze, okucia budowlane itp.

W dziale budowlanym po raz pierwszy w tym roku będzie reprezentowany dział kamieniarski, który w jednym z pierwszych stoisk pawilonu przedstawi przegląd wyrobów kamieniarskich. Z uwagi na coraz większe zastosowanie kamieniarstwa tak w budownictwie, jak też w urządzaniu wnętrz, stoisko kamieniarskie wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Umieszczone na tym stoisku piękne okładziny marmurowe i alabastrowe dadzą pojęcie o bogactwie naszych krajowych surowców, ora możliwościach zastosowania tychże w nowoczesnym budownictwie a specjalnie w dekoracji wnętrz. W dziale tym ujrzymy również wyroby rzeźbiarskie i sztukatorskie oraz wynalazek miejscowego rzemieślnika, sztuczny kamień.

Z grupy włókienniczej będą reprezentowane na Targach wyroby krawieckie, bieliźniarskie i kapelusznicze. Nadto reprezentowana będzie w tym roku na Targach Rzemiosła galanteria koszykarska oraz wyroby z masy papierowej.

— A czy poza tym — Panie Dyrektorze — będzie jakaś specjalna nowość na tegorocznych Targach Rzemiosła?

— Tak jest. Nowością na tegorocznych Targach Rzemiosła będą stoiska Biur Organizacyjno-Handlowych Rzemiosła przy Izbach Rzemieślniczych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie, w których oprócz artykułów zakwalifikowanych przez Izby Rzemieślnicze do hurtownego zbytu, wystawione będą wyroby przemysłu ludowego i chałupniczego. Biura te wzięły na swe barki ciężki trud pracy nad technicznym podniesieniem rzemiosła, jak również zaopatrywanie warsztatów w surowce, maszyny i narzędzia, oraz ułatwianie wyrobom rzemieślniczym — znalezienia odpowiednich rynków zbytu.

Na tym zakończyliśmy nasz wywiad z p. dyrektorem dr. Hamerskim, dziękując mu za jego uprzejmość w udzieleniu nam kilka chwil drogiego czasu na przeprowadzenie rozmowy.

———

Nowa chrześcijańska placówka

Wczoraj odbyło się poświęcenie chrześcijańskiej Wytwórni Strojów Damskich przy ul. Wałowej 11 a.

Poświęcenia dokonał ks. Milewski przy udziale wiceprez. Irzyka, prezesa Pfaua oraz delegatów Kongregacji Kupieckiej i Rzemieślniczej.

Po przemówieniach: ks. prof. Milew skiego, wiceprez. Irzyka, prez. Pfaua i in., w części nieoficjalnej gospodarze podejmowali licznie zebranych gości śniadaniem.

Nowo powstałej chrześcijańskiej pla cówce w naszym mieście życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju. (Ha)

———



Dziś premiera w Kinie Europa

Zniżki kolejowe

na XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie

Uczestnicy tegorocznych XVII. Targów Wschodnich, które odbędą się w czasie od 4—16 września b. r., korzystać będą ze zniżek na kolejach w drodze powrotnej w wysokości 75 prc. na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które można będzie otrzymać bezpłatnie we wszystkich biurach podróży oraz ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

Karty uczestnictwa należy przy zakupnie pełnego biletu do Lwowa ostemplować w kasie stacyjnej względnie w biurze podróży, gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdowej.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 29 sierpnia, do 4 września mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguiiesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Wyścigi konne we Lwowie

Wyniki z gonitw, odbytych w dniu 2. września 1937.

Gonitwa I. — 1.000 zł., dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans 1800 m.: 1) Afganistan, J. hr. Potockiego; 2) Pan Twardowski, stajni Arabian; 3) Sulejman, A. Piotraszewskiego. Tot. zw. 19.

Gonitwa II. — 500 zł., dla 3 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty): 1) Centuria, J. Nowina Krasuskiego; Alan, stajni Warna; 3) Gare a toi, J. Strużyńskiego. Tot. zw.: 17, fr.: 7.50, 9, 12.50.

Gonitwa III. — 1.200 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dyst. 2.600 m.: 1) Menelik, J. Strużyńskiego; 2) Meczet, St. Żarczęwskiego; 3) Rubikon, R. hr. Potockiego. Tot. zw.: 6.50.

Gonitwa IV. — 700 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 1.800 m.: 1) Manilla, B. Zangena; 2) Fredo, st. Warna; 3) Misiurka, M. Karatiejewa. Tot. zw.: 14, fr.: 7, 6.50.

Gonitwa V. — 800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dystans 1.000 m.: 1) Oeta, B. i K. Stasiewiczów; 2) Saida, F. Wójcika; 3) Dragon, W. Ujejskiego. Tot. zw.: 11, fr.: 6.50, 7.50.

Gonitwa VI. — 500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m.: 1) Energia B. i K. Stasiewiczów; 2) Latający Holender, B. Zangena; 3) Byczyna, M. Karatiejewa. Tot. zw.: 24, fr.: 6, 5.50.

Gonitwa. VII. — 500 zł., dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arab. Dystans 1.800 m.: 1) Tarzan, R. ks. Sanguszki; 2) Ghandiś, W. Kołaczkowskiego; 3) Ikwa, Jerzego hr. Potockiego. Tot. zw.: 7.50, fr. 5.50, 9, 8.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Należę do Ciebie" i „Roberta", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Zaproszenie do walca" i „Będziesz zawsze moja".

BRZOZÓW. Goplana: „Turniej walk catch as catch can" i „Wielka miłość Beethovena" oraz rewia. Sokół: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Kobieta bez maski".

BUCZACZ. Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Tunel", Sztuka: „Postrach opery".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie", Sokół: „Czarujące oczy", Palace: „Jedna na milion".

KOŁOMYJA: Mars: „Ogród Allacha", Gwiazda: „Penny".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Moskwa - Szanghaj". Edison: „Ślubowanie", Sokół: „Wyspa w płomieniach".

Z Kołomyi

KRWAWA MASAKRA NA ZABAWIE. Onegdaj wieczorem odbywała się w gromadzie Ręczyna obok Jarosławia zabawa taneczna, urządzona staraniem miejscowego Koła Młodzieży Wiejskiej. W pewnym momencie doszło do bójki między obecnymi na zabawie parobkami; w wyniku której został zabity Krowicki Andrzej, ponadto trzech innych uczestników zabawy odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Jarosławiu. Jak wykazały dochodzenia, bijatyka wynikła na tle porachunków osobistych.

RABUNEK. Donoszą z Łuczek k. Kołomyi, że onegdajszej nocy trzej nieznani sprawcy, uzbrojeni w karabiny wdarli się przez wybite kolbami okno do mieszkania Paraski Łubów, po czym zagroziwszy śmiercią domownikom, zażądali pieniędzy. Gospodyni nie tyle nastraszona karabinami, co przynaglona uderzeniem w plecy, wydała rabusiom 200 zł.

KRADZIEŻE. Ostatnio notuje się w Kołomyi 16 kradzieży, w których dochodzenia prowadzi tut. Wydz. Śledczy.

Z Nowego Sącza

TRAGICZNA ROZPRAWA KARNA MIĘDZY MAŁŻEŃSTWEM. Przed tutejszym sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Prusakowi pozwanemu przez własną żonę przed sąd za pobicie, w wyniku którego doznała nieszczęśliwa złamania ręki. Podczas zeznawania Prusakowa nagle zemdlała i mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano przywrócić jej do życia.

W wyniku rozprawy skazany został Prusak na 3 miesiące aresztu. (m)

ROK WIĘZIENIA ZA HANDEL SACHARYNĄ. Przed tut. sądem odpowiadała Scheindla Holländer za nielegalną sprzedaż sacharyny, którą znaleziono podczas rewizji w ilości 3 kg., ukrytą w pościeli. W wyniku rozprawy handlarka sacharyny skazana została na jeden rok więzienia. (m)

BÓJKA PAROBKÓW NA MOŚCIE. Na moście na zdążających do Olszy wieśniaków napadło kilku parobków, w wyniku czego powstała bitka, podczas której Józef Gałka, z Golkowic pchnął Michała Owczarka tak silnie, że ten spadł z mostu do Dunajca. Ofiarę napastników wyciągnęli świadkowie zajścia w groźnym stanie z wody, a następnie rzucili się na Gałkę, którego tak silnie poturbowali, że odwieziono go do tut. szpitala. (m)

KRWAWE WESELE. W Roztoce Brzezinach podczas zabawy weselnej powstała krwawa awantura na tle zazdrości o dziewczynę. Józef Tokarczyk, Jan Popiela i Stefan Roztocki zdemolowali mieszkanie i poturbowali gospodarza domu oraz nowożeńców, których przewieziono do szpitala w groźnym stanie, a awanturnikami zajęła się policja. (m)

ARESZTOWANIE OSZUSTA EMIGRACYJNEGO. W Nowym Targu aresztowano oszusta emigracyjnego Wojciecha Bełtowskiego, który za obietnicę wyjednania u władz potrzebnych dokumentów na wyjazd do Argentyny i Brazylii zażądał od emigrantów po 150 zł.

WYPADŁO DZIECKO Z OKNA. Z okna domu przy ul. Ogrodowej 36 wypadło dziecko 14 -miesięczne Leśniaków, które wskutek upadku z wysokości 5 m. doznało ogólnych kontuzji. Wypadek zauważył przejeżdżający dorożkarz, który pośpieszył z pomocą dziewczynce. Powodem wypadku było pozostawienie dziecka bez dozoru. (m)

Z Tarnopola

Przygotowania do jesiennej kampanii OZN

Dnia 29 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Wiejskiego Okręgowego Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego na województwo tarnopolskie pod przewodnictwem p. A. Janowskiego.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad instrukcją programową, wyłoniło się wiele zagadnień, ujmowanych przez członków Prezydium bardzo rzeczowo i z realnym nastawieniem w kierunku pokonania trudności terenowych. W logicznym następstwie przedyskutowanych tez, powołano do życia trzy sekcje: gospodarczą, oświatową i spółdzielczą, w których skład weszli członkowie Prezydium. Postanowiono zwołanie zjazdu obwodowych przewodniczących Obozu Zjednoczenia Narodowego, aby w ten sposób skontaktować się bezpośrednio z jednostkami organizacyjnie podrzędnymi, dla bardziej szczegółowego poznania potrzeb terenowych. Prócz powyższych spraw omówiono i powzięto postanowienie co do potrzeby wyszkolenia odpowiednich prelegentów, oraz sprawozdawcy prasowego.

Wielki zjazd plantatorów buraka cukrowego

Dnia 1 września br. odbył się w Tarnopolu Zjazd plantatorów buraka cukrowego, celem powołania do życia Powiatowego Związku Plantatorów przy O. T. R. w Tarnopolu — wybrania delegatów na Zjazd wojewódzki Związku oraz powzięcia uchwał w sprawach bieżących.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele cukrowni rolniczej „Podole", delegat Centrali M. T. R. we Lwowie mgr. K. Jaskólski, kierownik Wojewódzkiej Delegatury MTR w Tarnopolu inż. Wł. Dołęgowski, Zarząd O. T. R. w komplecie z prezesem p. Niesiołowskim na czele, oraz ponad 500 plantatorów z powiatu tarnopolskiego.

Cel Zjazdu, zadania organizującego się Związku, oraz potrzeby rolnictwa powiatu tarnopolskiego, przedstawił w szczegółowo ujętym referacie kierownik Wojewódzkiej Delegatury inż. Dołęgowski. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w wyniku której założono Powiatowy Związek, wybrano władze Związku z p. dyr. Romanowskim z Ostrowa, jako prezesem. uchwalono w przyszłym roku zwiększyć plantacje buraka cukrowego.

Rzeczowa dyskusja oraz powzięte uchwały stwierdziły, że małorolny powiatu tarnopolskiego doskonale rozumie potrzeby swego terenu i wie jakimi drogami ma postępować, by usunąć niedomagania i poprawić swoją dolę.

Ze Stryja

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO ZARZĄDU WODNEGO. Nocy ubiegłej usiłowali się włamać złodzieje do biur Zarządu Wodnego, ul. Jagiellońska. Włamywacze dostali się już na kurytarz, spłoszeni jednak przez jednego z lokatorów tego budynku uciekli, pozostawiając na miejscu narzędzia. (s)

CIĘŻKIE POBICIE. Niejaki Kuźnicki Julian z Ławocznego idąc drogą, napadnięty został przez kilku osobników i ciężko pobity. Przyczyną jest prawdopodobnie zemsta osobista. (s)

ZABIŁ DZIEWCZYNĘ A PÓŹNIEJ SIEBIE. Jak już donosiliśmy w Hołowiecku zastrzelona została przez swego kochanka A. M. w czasie snu. Sprawca zbrodni Iwan Matuliniec, znaleziony został obecnie na górze Rozwersz koło Hołowiecka. Nie mogąc widocznie przeboleć straty swej dziewczyny i dręczony wyrzutami sumienia, popełnił samobójstwo. Przy denacie znaleziono karabin rosyjski. (s)

Z RADY MIEJSKIEJ. W dniu dzisiejszym zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej dla dokonania wyboru członków Rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Posiedzenie jednak się nie odbyło wskutek braku quorum. (s).

OBŁAWA POLICYJNA. Wydział Śledczy urządził w Stryju obławę, w czasie której przytrzymano około 200 osób. (s).

DEPENDENT NOTARIALNY OSKARŻONY O ZNIEWAŻENIE WŁADZY. W restauracji w Smorzu wybuchła awantura, w czasie której interweniowało dwóch posterunko-

wych PP. Jeden z awanturujących się, Zdzisław Hoszowski, dependent notarialny z Częstochowy, chwycił jedną ręką posterunkowego za pas, drugą zaś pchnął go w pierś, wyrażając się przy tym obelżywie pod adresem policji. Za czyn swój odpowiadać będzie przed Sądem. (s).

ZNĘCAŁ SIĘ NAD MATKĄ. Do Prokuratury wpłynęło doniesienie na Mikołaja Łesiuka z Pukienicz, iż ten znęca się nad swą matką-staruszką, bijąc ją niemiłosiernie. (s).

POKŁUTY NOŻEM NA ZABAWIE. Stefan Demiańczuk z Synowódzka Wyżnego udał się na zabawę do Korczyna rust., gdzie został pokłuty nożem w plecy przez towarzysza zabawy Karpyna. (s).

POZEW O 5 MILIONÓW ZŁ. Sensację wśród sfer adwokackich i sądowych wywołał pozew, który wnieśli adwokaci dr. Schindler i dr. Szlagowski w imieniu firmy br. Groedel ze Skolego oraz b. dyrektora Creditanstaltu we Wiedniu przeciwko firmie „Silvinja", o wpłatę resztującej ceny kupna lasów w Wygodzie, w kwocie 5 milionów zł. Opłata stemplowa od powyższego pozwu wyniosła 55.000 zł. Obliczają, że honorarium adwokackie wyniesie w tym procesie około ćwierć miliona złotych. Firmę „Silvinia" zastępuje b. senator, adwokat Semkowicz. (s).

DWÓCH BRACI ZMARŁO W JEDNYM DNIU. W dniu wczorajszym zmarli w Stryju dwaj bracia jednocześnie, a to: Franciszek Zapszał, lat 75 i Jan Zapszał, lat 85, z tych jeden chorował przez czas dłuższy, drugi zaś zmarł nagle. Ten niesamowity zbieg okoliczności jest tematem rozmów w Stryju i okolicy. (s).

Z Buczacza

NOWE PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIE. Ostatnio w Buczaczu zostało otwartych kilka nowych sklepów chrześcijańskich, a to sklep tytoniowy A. Schmidta, cukiernia M. Juchana, kiosk z gazetami J. Tatomira i wyrąb mięsa M. Krzyżanowskiego. Sklepy te mimo wielkiej konkurencji żydowskiej doskonale się rozwijają.

Z PRACY KULTURALNO - OŚWIATOWEJ K. O. P. W ubiegłą niedzielę staraniem żołnierzy K. O. P. odbyło się na boisku P. W. i W. F. przed stawienie na wolnym powietrzu. W czasie przerw przygrywała muzyka wojskowa. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

SAMOBÓJSTWO W LESIE. W Petlikowcach Starych ad Buczacz popełnił samobójstwo niejaki Paweł Turkiewicz, 21 lat, w pobliskim lesie przez powieszenie się na drzewie. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

KRADZIEŻ W SKLEPIE GALANTERYJNYM. Ostatnio w dzień targowy pewna wieśniaczka z Przewłoki pow. Buczacz skradła ze sklepu Kraminera, sweter. Po wymknięciu się ze sklepu poczęła uciekać ulicą. Dyżurujący posterunkowy schwytał sprawczynię, lecz sweteru nie odnaleziono. Dochodzenia prowadzi policja.

ABY URZĄDZAĆ ZBIÓRKĘ PUBLICZNĄ TRZEBA MIEĆ POZWOLENIE. Orzeczeniem karnym Starostwa w Buczaczu zostali ukarani Lejzer Aspis kramarz z Monasterzysk, 50 zł. grzywny z zamianą na 2 tyg. aresztu zastępczego, Salomon Duhl 50 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, doktór Artur Körner 50 zł. grzywny z zamianą na 2 tyg. aresztu, Józef Lippe-Meiseles, Dawid Neuner przewodniczący gminy wyznaniowej w Monasterzyskach po 50 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, za to, że bez zezwolenia władz urządzili zbiórkę na rzecz pomocy Żydom z Brześcia nad Bugiem. W czasie zbiórki zbieracze nagabywali ludność chrześcijańską.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 4 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Skrzynka rolnicza w opracowaniu red. Władysława Góralewskiego. — 12.25 Koncert rozrywkowy. — 14.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 14.53 (Lw.) „Nasz program". — 15.00 Koncert życzeń. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Audycja dla dzieci. — 16.30 „Bajeczki". — 17.00 Pieśni ludowe. — 17.15 Utwory Edwarda Griega.. 17.50 (Lw.) „Bohaterskie miasto Lwów" — pogadanka — wygłosi Jan Bolesław Liwoczyński. — 18.00 (Lw.) Pogadanka społeczna. — 18.05 (Lw.) W. A. Mozart: Sonata skrzypcowa — (płyty). 18.05 (Lw.) Pogadanka aktualna. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Recital fortepianowy Ani Polakow. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza. — 21.05 „Przygoda w Grinzingu" — operetka. — 21.55 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — 21.10 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 23.05 (Lw.) Muzyka taneczna — z płyt. — 23.10 (Lw.) Monolog Leona Żypowskiego. — 23.20 (Lw.) Dalszy ciąg muzyki z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. „Rozwódka" — operetka Falla.
20.00 Radio Paris. Koncert symfoniczny z Vichy.
20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Queen's-Hallu.
20.10 Berlin. „Don Cezar" — operetka Dellingera.
21.00 Paris PTT. „Walkiria" — opera Wagnera w wykonaniu Zespołu Opery Berlińskiej. Dyr. Furtwaengler
21.00 Rzym. „Lohengrin" — opera Wagnera.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.